

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok II

Łódź, piątek 15 lutego 1946 r.

Nr 46 (233)

Organizatorzy masakry Wierzechowskiej przed Wojskowym Sądem Okręgowym w Warszawie

WARSZAWA, 14.2. (Obsł. wł.) — Wczoraj rozpoczął się przed wojskowym sądem okręgowym w Warszawie proces grupy działaczy NSZ z terenu województwa lubelskiego. Na ławie oskarżonych zasiada 23 członków tej organizacji. Oskarżają przed stawiciele prokuratury Wojska Polskiego. Oskarżonych bronią adwokaci Rettinger, Wiekowska, Szymborski, Biejak, Pintara - Brzezinska, Kierski i Maślanko.

Proces, odsłaniający ponure kulisy działalności NSZ w Lubelszczyźnie i pamiętnego napadu na wieś Wierzechowin w powiecie krasińskim w dniu 6 czerwca r. ub. wzbudził wielkie zainteresowanie na salach. Obok licznych przedstawicieli prasy krajowej obecni są również korespondenci zagraniczni.

Główny oskarżony Zygmunt Józef WOLANIN, pseudonim Błyskawica, liczący w tej chwili lat 32 rozpoczął swą „karierę” konspiracyjną w grudniu 1939 r. Na ławie oskarżonych obok niego zasiadają JAROSZYŃSKI Roman, (pseudonim Roman), LUSZCZYŃSKI Kazimierz — (pseudonim Mateusz : Rosa), NOWAK Józef, Zygmunt ROGUSKI, (pseudonim Feliks, Parkula i Kacper, ongiś officer zawodowy, później inżynier), ŁOJEK Ewaryst (pseudonim Opona) KARUDA Franciszek, b. legionista, był w obozie w Szezyńsku, BORYS Grzegorz, PASIERBINSKI Tadeusz, PIUSIŃSKI Wiktor, urodzony w Stanach Zjednoczonych, nie posiadający żadnego określonego obywatelstwa, KACZMAR CZYK Stanisław, SZOŁACH Franciszek, OPAWSKI Leon, BERG Edward,

SABITA Kazimierz, ZAREMBIŃSKI Eugeniusz, ULANOWSKI Władysław, SZWED Jan, MADEJ Franciszek, SZULAKOWSKI Edmund, KOWALSKI Jan i wreszcie b. urzędniczka Sądu Okręgowego w Lublinie KALUŻNA Maria.

Po ustaleniu personali oskarżonych sąd przystąpił do odczytania aktu oskarżenia. Akt oskarżenia szkicuje na wstępie historię NSZ. W okresie ciężkich lat okupacji hitlerowskiej, gdy cały naród krwawił się w walce z Niemcami, znalazły się elementy, które odrzuciły program walki z polskim ruchem wyzwoleniczym.

Elementy te zgrupowały się najpierw w t. zw. Związku Jaszczurczym, który przekształcony został na stopnie w Narodowe Siły Zbrojne. Oddziały NSZ były w czasie okupacji wykorzystywane przez Niemców i współpracowały z okupantem, prowadząc walkę z oddziałami partyzanckimi i wzniecając walki bratobójcze. Świadczy o tym dokumenty i zeznania członków NSZ, historia brygady Bohuna i innych oddziałów, które ubrojone przez okupanta ręką w ręce współpracowały z Niemcami.

Po 22 lipca 1944 NSZ w oparciu, bądź na rozkaz t. zw. emigracyjnego rządu londyńskiego, w którym posiadały swoich przedstawicieli, rozpoczęły akcje, zmierzające do obalenia demokratycznego ustroju Polski. Akcja ta była prowadzona przez agitację i propagandę anty-rządową, nawoływanie do niewspółpracy w szeregach Wojska Polskiego, do bojkotu prasy państwowej, przez stworzenie band, złożonych z Ukraińców (w Rzeszowskim

i Niemców (na Śląsku i Pomorzu), przez rabunek mienia państwowego i mordowanie działaczy demokratycznych, urzędników państwowych i samorządowych.

Aresztowani członkowie NSZ zeznali, że współpracowali czynnie z bronią w ręku przeciwko Wojsku Polskiemu. Byli oni SZKOLENI W SPECJALNYCH SZKOŁACH NIEMIECKICH I ZRZUCANI NASTĘPNIE Z SAMOLOTÓW NIEMIECKICH DLA DYWERSJI.

Dla przeprowadzenia aktów teroru, napadów rabunkowych NSZ tworzy w kraju bojówkę p. n. Pogotowie Akcji Specjalnej (PAS). Na terenie Lubelszczyzny od 1.1. 45 r. — 4.X. 45 z rąk band PAS-u zginęło 144 funkcjonariuszy M. O. W jednym tylko powiecie chełmskim zamordowano w tym czasie 106 osób cywilnych i wojskowych.

W dniu 22 maja 1945 r. banda „Roman” oskarżonego Jaroszyńskiego do konuje napadu na lotnisko w miejs-

cowości Siedlce, gdzie w bestialski sposób morduje 2 lotników radzieckich i spala 2 samoloty. W dniu 6 czerwca 45 bandy Szarego, Jacka, Sołomana i Romana WYMORDOWAŁY 194 MIESZKAŃCÓW WSI WIERZCHOWINY, zabijając starców i dzieci w kołaskach.

Oskarżony Wolanin Zygmunt został mianowany szefem PAS na okręg

16 i na tym stanowisku rozpoczyna przeprowadzanie inspekcji poszczególnych band leśnych.

Jako zwierzchnik wszystkich oddziałów dywersyjnych na terenie Lubelszczyzny wydaje w dniu 2 czerwca 45 r. rozkaz koncentracji band Szarego, Jacka, Zemsty, Romana i Sołomana, oknecracji, której wynikiem był 4 dni później NAPAD NA WIERZCHOWIN.

Jednym z wykonawców tego napadu był następny oskarżony Jaroszyński, (pseudonim Roman). Już poprzednio Jaroszyński dokonał w maju 45 r. na czele bandy, złożonej z 50 osób napadu na wieś Strachostaw, później jest podkomendnym Sołomana, a wreszcie zostaje samodzielnym dowódcą bandy leśnej, która przeprowadza 2-krotnie napady na oddziały Wojska Polskiego i bierze udział w masakrze wierzechowskiej. Pod koniec swej kariery zostaje mianowany szefem PAS-u na okręg podlaski.

Oskarżony Luszczyński był szefem PAS-u na miasto Lublin.

Władysław Zwirek jest właściwie główną figurą NSZ w Lublinie. Jako kierownik wydziału prawno-organizacyjnego wydaje rozkazy likwidowania ludzkiej, przeprowadzania napadów rabunkowych.

Z JEGO ROZKAZU SKONCENTROWANE BANDY DOKONAŁY NAPADU NA WIERZCHOWIN.

Pozostali oskarżeni przeprowadzali napady na instytucje bankowe, fabryki i jizby rolnicze, wreszcie na uniwersytet lubelski, gdzie zrabowali ponad 100.000 zł.

Wszystkie oskarżenia przyznają się do należenia do NSZ, usiłując jednak prostować daty swego zerwania z organizacją. Oskarżony Jaroszyński twierdzi, że był obecny w Wierzechowinach. Czynnego udziału w napadzie nie brał. Pozostali oskarżeni wypierają się udziału w napadach, potwierdzając zaś swą przynależność do NSZ. Oskarżony Borys, Kaczmarek, Zarembiński i Kalużna do winy się nie przyznają.

W piątek oskarżeń będą składać obszerniejsze wyjaśnienia. Badanie pierwszych świadków przewidziane jest w poniedziałek przyszłego tygodnia.

Nota polska

do ambasadora brytyjskiego

WARSZAWA, (PAP) — 14 bm. skierowana została do ambasady brytyjskiej nota, wyrażająca stanowisko rządu R. P. w sprawie oddziałów Wojska Polskiego, pozostających pod dowództwem brytyjskim. Rząd RP. domaga się ostatecznego zlikwidowania tych oddziałów.

UNRRA a dostawy zboża do Polski

Niespodziane ograniczenia

Rada Ministrów na ostatnim posiedzeniu omawiała sytuację, wytworzoną w związku z zapowiedzią zmniejszenia dostaw UNRRA dla Polski. Gubernator UNRRA Lehman skierował do ob. Osóbki-Morawskiego, premiera Rządu Jedności Narodowej, depesze, w której m.in. stwierdza, że powstała bardzo poważna sytuacja, jeżeli chodzi o zaopatrzenie w żywność świata i że prawdopodobnie dostawy żywności dla Polski w ciągu najbliższych miesięcy zostaną poważnie zredukowane w stosunku do ilości zapowiedzianych. Jednocześnie depesza zaleca ograniczenie spożycia do minimum wszelkiej żywności.

W dniu 11 bm. szef misji UNRRA p. Drury został przyjęty przez premiera Osóbki-Morawskiego. Przy rozmowie obecni byli ministrowie: Minc i Jedrychowski oraz prezes Centr. Urzędu Planowania, Bohrowski. P. Drury poza rozwinięciem treści depeszy gubernatora Lehmana o-

świadczył dodatkowo, że uzgodnione w skali rocznej ilości przywozu zbóż do Polski są w tej chwili zakwestionowane i że UNRRA będzie ustalać kwoty przywozu na każdy miesiąc. Na zapytanie, jaka kwota jest przeznaczona na miesiąc marzec, p. Drury oświadczył, że nie posiada na ten temat informacji. Ze strony polskiej wyrażono zdziwienie, że istnieje tendencja zmniejszenia skromnych kwot żywnościowych, przeznaczonych Polsce, która jest krainą najbardziej zniszczoną przez wojnę, na skutek czego borykać się musi z niezwykle trudnymi trudnościami gospodarczymi.

Decyzja ta zaskoczyła rząd polski, który liczył na przyrzeczone przez UNRRA dostawy zboża. To też rząd nie będzie szczędził wysiłków, aby ustalone planem dostawy żywności nie zostały uszczuplone. Rząd podejmie wszelkie kroki, aby zapewnić Polsce sprawiedliwe i równe z innymi narodami traktowanie i pokrycie minimum potrzeb. (PAP)

Polska delegacja międzyministerjalna wyjechała wczoraj do Pragi

Wczoraj wyjechała z Warszawy do Pragi delegacja rządu polskiego

Sprawa króla Leopolda

BRUKSELA (PAP) — Rząd belgijski wydał oficjalne oświadczenie, w którym oskarża prof. Jenques Pirenne, sekretarza króla Leopolda, o nie dotrzymanie umowy, na podstawie której rząd zobowiązał się do nieopublikowania Białej Księgi, zawierającej oskarżenia przeciwko królom przed dniem wyborów, które się odbędą 17 lutego br. rząd zgodził się na to pod warunkiem, że król również powstrzyma się od ogłaszania swych własnych komentarzy dotyczących działalności jego w czasie okupacji.

Pirenne w środę dnia 13 lutego r. opublikował w Brukseli dokument od pierajacy zarzuty przeciwko królom Leopoldowi. Wobec powyższego rząd belgijski zamierza ogłosić Białą Księgę jeszcze przed wyborami.

dla rokowań z Czechosłowacją, mających na celu omówienie całości zagadnień związanych ze stosunkami polsko - czeskiimi, z ministrem Spraw Zagranicznych Rzymowskim na czele.

W skład delegacji wchodzi: minister Administracji Publicznej dr Kiernik, minister Sprawiedliwości L. Świątkowski, minister Żeglugi i Handlu Zagranicznego Jedrychowski, minister pełnomocny dyrektor departamentu politycznego MSZ Olshewski oraz sekretarz generalny delegacji min. pełnomocny Bader. Wraz z delegacją wyjechał do Pragi gen. Mossor, naczelnik wydziału południowo - wschodniego dep. polit. MSZ Sobierajski, dyrektorzy departamentu Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego Jastrzebowski i Lychowski oraz korespondent dyplomatyczny PAP, red. Woydyłło. Delegację uzupełniała eksperci i doradcy. Towarzyszy delegacji polskiej poseł Czechosłowacji w Warszawie Józef Heiret.

Stosunki ukraińsko - polskie

Rozmowa z dr Manuilem

LONDYN, (PAP) — Szef delegacji ukraińskiej na Zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych w Londynie, komisarz ludowy do spraw zagranicznych, dr Dymitr Manuilem, przewodniczący pierwszej komisji politycznej Generalnego Zgromadzenia ONZ, w rozmowie z dyplomatycznym korespondentem PAP, oświadczył: „Pragniemy szczerzej współpracy z Polską. Korzystamy z każdej okazji, by tę współpracę rozwinąć i pogłębić. Otwierają się przed nami przede wszy-

stkim szerokie perspektywy na odcinku kulturalnym. Pragniemy bliżej współpracy z rządem polskim oraz współpracy inteligencji polskiej z inteligencją ukraińską. Pragnę podkreślić, że istnieje uchwała rządu ukraińskiego, iż wszystkie pamiątki związane z kulturą polską w Lwowie, a więc przede wszystkim książki, biblioteki, oddajemy do dyspozycji rządu i narodu polskiego. Pierwsza okazja nawiązania wzajemnych stosunków były niezapomniane uroczystości grunwaldzkie w Polsce. Wizyta wiceprezenta KRN-u prof. Stanisława Grabskiego na Ukrainie była dalszym tego przejawem. Również i tu, w Londynie, delegacja polska i ukraińska winny się ze sobą porozumieć i nawiązać współpracę.

API
W najbliższych dniach rozpoczyna swą działalność nowa agencja zespołu czasopism „Czytelnika”. Agencja nosić będzie nazwę API (Agencja Prasowa - Informacyjna).

Łódź potępiła haniebnny czyn domorosłych hitlerowców

Jutro wielka manifestacja w parku Poniałowskiego

Przypominamy o wielkiej manifestacji, jaka się odbędzie jutro w sobotę dnia 16 bm o godz. 15-ej w parku Poniałowskiego. Weźmie w niej udział cała ludność Łodzi.

REZOLUCJA

W sali obrad Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi odbyło się walne zebranie zarządów gromadzkich Zw. Samopomocy Chłopskiej z terenu powiatu grodzkiego północno-łódzkiego, na którym zebrani w jak najostrejszej formie potępił zbrodniczy czyn wysadzenia pomnika przyjaźni polsko - radzieckiej.

PREZYDENT MIASTA PRZYJMUJE OSOBIŚCIE WPŁATY NA ODBUDOWĘ POMNIKA

Łódzki kom. PPR złożył wizytę prezydentowi miasta ob. Mijałowi i złożył na jego ręce 3.500 zł na odbudowę pomników, wyrażając jednocześnie swe oburzenie i potępienie zbrodniczej działalności NSZ.

Prezydent miasta ob. K. Mijał w sobotę dnia 16 bm będzie przyjmował osobiście od godz. 9 do 12 w gmachu prezydium Zarządu Miejskiego delegacje i poszczególne osoby, składające zobowiązania wpłat jak i bezpośrednio gotówkowe na odbudowę zburzonych pomników.

KONTO NA 222 w KKO NA ODBUDOWĘ ZBURZONYCH POMNIKÓW Komunalna Kasa Oszczędności m. Łodzi, Piotrkowska 77 otworzyła pe

ejalne konto Nr 222 na odbudowę zburzonych pomników: bohaterów Armii Czerwonej i Wojska Polskiego oraz Tadeusza Kościuszki.

Walki z niedobitkami faszystwu w Polsce

żądają pracownicy Elektrowni Łódzkiej

Na terenach fabryk i zakładów przemysłowych odbywają się jak już pisaliśmy - wiece i manifestacje, na których robotnicy łódzki w zdecydowanej formie protestu je przeciwko barbarzyńskim wy-czynom NSZ.

Wczoraj z inicjatywy Międzypartyjnej Komisji Porozumiewawczej odbyła się również podobna manifestacja pracowników i robotników Elektrowni Łódzkiej.

Po przemówieniach ob. Edwarda Andrzejaka i B. Chachanowicza zebrani uczestnicy manifestacji w liczbie około 1500 osób powzięli rezolucję, w której m. in. czytamy:

„Zamach na pomnik, dokonany w 200-setną rocznicę urodzin Tadeusza Kościuszki, bohatera narodowego i bojownika o Wolność i Demokrację, to najohydniejsza prowokacja, zwrócona przeciw największym tradycjom Narodu Polskiego, przeciw Wojsku

Polskiemu i Demokracji Ludowej. Żądamy od Rządu bezwzględnej walki z niedobitkami faszystwu w Polsce!

„Zgromadzeni pracownicy Elektrowni, aby dać wyraz solidarności z Rządem Jedności Narodowej, a oburzeniu w stosunku do wicherzycieli, pragnących podważyć autorytet Demokratycznej Polski na terenie międzynarodowym, postanawiają opodatkować się w wysokości 1%, od poborów pasadniczych jednorazowo. Osiągniętą w ten sposób kwotę przeznaczyć w jednej połowie na odbudowę pomnika poległych żołnierzy Armii Czerwonej i Wojska Polskiego, a drugą połowę na budowę pomnika Tadeusza Kościuszki, zburzonego przez zbirów hitlerowskich.

Jednocześnie zgromadzeni domagają się od czynników rządowych usunięcia wszystkich Niemców z granic Polski”.

Sztab Andersa i Kopańskiego

ośrodkiem dyspozycyjnym terroru w Polsce

Bandy dywersyjne stosują metody prowokacji politycznej

WARSZAWA (PAP). Minister Bezpieczeństwa Publicznego Radkiewicz udzielił korespondentowi PAP odpowiedzi na szereg pytań w sprawie istotnego tła aktów terroru politycznego w Polsce.

— Co Ministerstwu wiadomo o ośrodkach dyspozycyjnych, które inspirowały działalność terrorystyczną w Polsce?

— Są wszelkie podstawy do twierdzenia, że istnieje ścisła łączność między sprawcami czynów zbrodniczych a sztabami emigracji polskiej — sztabem głównym „Polskich Sił Zbrojnych” w Londynie i sztabem Andersa.

BANDA „ORLIKA”

Oto niektóre fakty:

Związek między sztabem londyńskim i bandami organizacji „WIN” (Wolność i Niezawisłość) w szeregu wypadków ustalono ponad wszelką wątpliwość.

Ustalono to np. jeśli idzie o bandę „Orlika”, czyli, jak brzmi jego właściwe nazwisko Bernaciaka Mariana. Jako skoczek spadochronowy został on tutaj przysłany z Anglii za czasów okupacji.

W r. 1943 Orlik wyprowadził większą ilość Żydów, pod pretekstem wywiezienia ich za granicę i uratowania ich w ten sposób przed okupantem. W istocie wymordował on wszystkich i ograbiał z kosztowności.

W ciągu ostatniego roku banda Orlika dokonała szeregu zabójstw, m.in. zamordowała wójtę gminy Trojan — Ożoga Wacława, kolejarzy z Deblina — Ledwosza Józefa, Pili — Józefa. Pucio Wacława, Jakub — biaka Jana, mieszkańca wsi Mała Kłoda — Gaje Stanisława i wielu innych obywateli.

Banda Orlika, jako część składowa organizacji „WIN”, podlegała bezpośrednio Golebiowskiemu Stefanowi (pseudonim „Ster”), wysłannikowi sztabu londyńskiego, komendantowi organizacji WIN na okręg lubelski. Temuż „Sterowi” podlegał wódz bandy na okręg siedlecki „Korwin”, który dnia 24 stycznia br. zamordował kierownika Powiatowego Bezpieczeństwa Publicznego w Łukowie oraz dwóch wartowników i ma na swoim sumieniu kilkanaście mordów, dokonanych na ludności cywilnej.

POSŁANNICY ZBRODNI

Charakterystycznym jest, że kierownicy tych band nie tylko są wychowankami oświatowego 6 oddziału sztabu głównego w Londynie, który zajmuje się sprawami krajowymi, a na czele którego stoi gen. Kopański, ale, że do ostatniej chwili utrzymywali ścisłą łączność z tym sztabem i otrzymywali dokładne rozkazy od generałów Kopańskiego i Pelczyńskiego, płk. Utnika, płk. Nowickiego, płk. Hartmana i innych, którzy do dziś znajdują się na terytorium angielskim.

Jednym z kurierów tegoż sztabu okazał się aresztowany przez organy bezpieczeństwa, mjr Szewczyk Piotr (pseudonim „Piter” i „Czer”) Szewczyk wyjechał z Polski do Londynu w końcu sierpnia 1945 r. Drugim kurierem był kpt. Antoszewicz (pseudonim „Iwo”), który przybył z Anglii do Polski w pierwszej połowie października 1945 r. po podróży, która trwała 4 tygodnie. Takim kurierem był również Michał Żuralski (pseudonim „Majewski”), który przybył do Polski w początkach września 1945 r. oraz inni, którzy z polecenia panów z Londynu przywozili szczegółowe rozkazy, zmierzające do wzmożenia fali terroru w Polsce.

Wszyscy ci oficerowie przyjeżdżali w mundurach angielskich, a niektórzy byli zaopatrzeni w dokumenty angielskie, jak np. Szewczyk. Minister pokazał oryginalny dokument angielski, z którym Szewczyk przybył do Polski.

„OTTO” I „BURY”

— Jakże są jeszcze inne ośrodki akcji terrorystycznej?

Co dzień fraszka

Przyczyna

Na skromny udział kupiectwa i cechów w akcji Pomocy Żimowej. Procentów na Pomoc Żimową — to wszystko. Skromność? Eh, bynajmniej: Konspiracja zysków.

Cyk.

— W walce z demokracją polską, najbardziej rozgaleziona zbrodniczą akcją prowadzi NSZ, których ośrodkiem dyspozycyjnym jest sztab Andersa.

Dokładnie zostanie to ujawnione podczas najbliższych procesów dowódców NSZ w Polsce.

Oto niektóre przykłady działalności band NSZ.

Wchodząca w skład NSZ banda „Otto” zamordowała w powiecie kępnowskim 5 funkcjonariuszy bezpieczeństwa publicznego, żonę jednego z pracowników bezpieczeństwa — Wesołowską i dwoje małych dzieci. Ta sama banda zamordowała w wigilię Bożego Narodzenia starostę powiatowego w Wieluniu — Sienkiewicza, przy czym mordercy przybyli do mieszkania zamordowanego w przebraniu koleśników. Sprawcy tego morderstwa zostali ujęci. Sam dowódca „Otto” w tych

dniach, zginął w walce z oddziałami wojskowymi, ścigającymi terrorystów.

Druga banda NSZ, mianowicie banda „Burego”, dokonała niedawno napadów na pięć wsi w wojew. białostockim i po bestialsku wymordowała wielu mieszkańców.

Obie te bandy wypełniały rozkazy emisariuszy Andersa.

Były one również w kontakcie z NSZ-owską — gestapowską bandą „Bohuna”, tzn. Brygada Świętokrzyska.

Dąbrowski („Henryk”), który kierował akcją mordowania ludności polskiej w Wierchowinach i które mu udało się zbiec, jest teraz szefem sztabu brygady „Bohuna” i znajduje się w chwili obecnej w sztabie pod Narymbergą. Rola jego będzie szczególnie wyświetlona na procesie publicznym grupy bandy-

Na tropach morderców w Białostockiem

Sądy dotrą do zbrodniarzy

Pismo białostockie „Jedność Narodowa” podało szczegóły potwornej zbrodni NSZ-owskich bandytów, którzy spalili kilka wsi i zamordowali kilkadziesiąt osób. O zbrodni tej donosiliśmy przed paru dniami.

Czytając opisy namiętnych świadków, nie można się opętać natężonej myśli, że zbrodniarze zafascynowani poczuciem ludzkości i że dla nich nie ma miejsca wśród normalnego społeczeństwa. Tak postępowali zwyrodnialcy hitlerowscy i zdrajcy własnego narodu — własowcy.

Zbrodniarze nie szczędzili nawet małych dzieci. W jednej z chałup czteroletni młodek na widok wchodzących zbiorów rzucił się na kolana. Wyciągnął trzęsące się z strachu ręczki i prosił: — Nie zabijajcie mnie. Jestem taki mały. Kopnię go brutalnie nogą i zamordowano bestialsko.

OFIARY MÓWIĄ

— Dla nas się jeszcze wojna nie skończyła — mówi mi w brańskim szpitalu Makar Niesteżuk ze wsi Zaleszany. Niesteżuk dostał ciężki postrzał w brzuch.

— Ale to nic — mówi — ja straciłem teraz czworo dzieci, rozumie pan, CZWORO DZIECI! Przetrawiliśmy wojnę i teraz moje dzieciaki musiały zginąć.

Józef Kordukiewicz jest pięknym chłopcem. Na łóżku szpitalnym płoną gorączką oraz piętnastoletniego dziecka. We wsi Za nie dostał trzy kule w prawą rękę. Wywiązała się gangrena. A teraz? Odchyła koidkę. Prawa ręka amputowana tuż koło ramienia. W szpitalu w Brańsku spotykam jego ojca. Ten dla odmiany ma amputowaną lewą rękę.

— Tak pośrodku, to czuję się dobrze — mówi Piotr Mikołajewski również z Zań. Na twarzy ma skrawioną przepaskę. — Wczoraj doktor wyjął mu oko. — mówi sasiad. Dzieci? Tak. Spłonęło dwoje. Jedno miało 2 i pół roku, drugie 8 miesięcy.

Przykryty kocem leży trup ośmiastoletniej dziewczyny Marii Pietruczuk. Michał Rutczuk z tej samej wsi Szpak opowiada jak to było z Marią. — Weszło ich czterech do chałupy i powiedzieli do Marysi: rozbieraj się. Nie chciała. Krzyczała: to już lepiej zabijcie mnie. Dostała serię z automatu w piersi. Była w chałupie jeszcze druga dziewczyna. Luba Bałto. Ta rozebrała się. Wszyscy czterej ją zgwałcili po kolei. Zgwałcili.

— Jazda! Dać żreć. Schneller, schneller! — krzyczeli do Zofii Paskowskiej i jej dwóch córek, jedna miała 14 lat, druga 16. Matka i córki nie były dość szybkie. Matka dostała postrzał w nogę, córki zabite na miejscu.

ZBRODNIA ZOSTANIE UKARANA

Na terenie województwa białostockiego od paru dni trwa akcja wojskowa, która ma na celu zlikwidowanie band.

Działają cztery sądy doraźne, które w ciągu 24 godzin wyrokuje.

W pierwszych dniach akcji w

pow. łomżyńskim schwytano bandę złożoną z 30 zbiorów. Odebrano 4 cekaemy, 15 automatów, 11 karabinów i granaty. Herszt bandy został zatrzymany w czasie próby ucieczki.

Ponadto władze bezpieczeństwa ujęły hersztów i 12 członków bandy, która spaliła wsię w gminie Kleszcze. Bandyci będą sądzeni publicznie w Białymstoku.

Zbrodnia w Białostockim przypomina podobną zbrodnię dokonaną w początku lata ub. r. w Lubelskim we wsi Wierchowiny. Zginęło wówczas 196 osób. Główni członkowie bandy, która wówczas dokonała napadu zostali ujęci. Proces ich rozpoczął się wczoraj przed Sądem Wojskowym Okręgu Warszawskiego. Sprawcy tworzyli tzw. XVI Komendę NSZ.

(s.)

Jak odbędzie się próba bomby atomowej

Wielki eksperyment marynarki amerykańskiej

Z niedawnych depeesz dowiedzieliśmy się, że w próbach z bombą atomową, które odbyły się mają na Pacyfiku, weź udział w charakterze obserwatorów przedstawiciele następujących państw: Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii, Francji, Chin, Australii, Polski, Jugosławii, Brazylii, Holandii, Egiptu, Kanady i Stanów Zjednoczonych. Poza tym dopuszczeni będą uczeni, specjalna komisja obu izb kongresu USA, sprawozdawcy radiowi i prasowi. Admirał Blandy, który z ramienia Departamentu marynarki kieruje całą akcją, udzielił komisji senatu amerykańskiego ciekawych szczegółów, dotyczących eksperymentu.

Przed wszystkim miejsce akcji. Wybór był trudny, gdyż okrutny, użycie do eksperymentu, będą opuszczone przez załogi, a zatem muszą być zakotwiczone w miejscu płytkim, by w razie ich zatopienia ponowne wydobycie i zbada nie skutków eksplozji nie przedstawiało większych trudności. O kilkaset kilometrów od tego miejsca, tj. poza zasięgiem działania bomb, zabudowane być muszą bazy dla 20,000 ludzi i 90 okrętów, biorących udział w akcji.

Wszystkim tym wymogom od-

Wisła grozi powodzią

Pod Puławami woda zalała 14 wsi

W Warszawie z dużym natężeniem śledzony jest znaczny przypływ wody na Wiśle. Lody ruszyły i okolicę podwarszawską zagraża powódź. Narazie powódź dała się we znaki szczególnie powyżej Puław, zalewając 14 nadbrzeżnych wsi. Trudno określić straty w ludziach i materiale.

W ub. środę zaalarmowano ekipy ratownicze stolicy wiadomością, że rzeka płylnie barka załadowana ludźmi. Przedsięwzięto wszelkie środki, aby łódź wraz z ludźmi przychołać do brzoju.

nie pacyfikacji stosunków politycznych w kraju?

Rząd Jedności Narodowej, a jeszcze wcześniej Rząd Tymczasowy przeprowadził wielką pracę polityczną w kierunku pacyfikacji stosunków w kraju.

W ogłoszonej amnestii zapewnił o bezkarność wszystkim tym, którzy uławnia się dobrowolnie. Wynik tej polityki zapoczątkowanej w czerwcu, a trwającej aż do listopada ub. roku był bardzo pozytywny. Uławniło się ponad 40.000 osób.

Na przeszkodzie pełnej pacyfikacji stoja przede wszystkim sztaby Andersów, Kopańskich i innych, które znalazły przytułek za granicą — stamtąd inspirowały wroga działalność w kraju. Nadsyłała tutaj nie tylko dziesiątki swych emisariuszy, ale i ogromne sumy pieniężne w dolarach i funtach szterlingach.

W swej walce przeciw demokracji

łącza się z elementami pro-niemieckimi

iak również

z bandami faszystów ukraińskich. Wielką przysługę narodowi polskiemu i demokracji polskiej, wielką przysługę sprawie pokoju i bezpieczeństwa oddadza ci, którzy przetrną zbrodniczą działalność sztabów Andersa, Kopańskiego i Pelczyńskiego.

Jeśli zaś ktoś, korzystając z fałszywych, tendencyjnych informacji właśnie tych panów, rzuci podejrzenie nie na aparat bezpieczeństwa publicznego, który złożył tyle dowodów ofiarności w obronie demokracji, chociażby w postaci 1.427 zamordowanych przez bandytów najlepszych swych funkcjonariuszy, to muszę stwierdzić, że

mija się z prawdą

i wyrządza wielką krzywdę tym ludziom, jak również całej demokracji polskiej.

Na zakończenie minister podkreślił, że ofiara mordów padła ok. 2.000 przedstawicieli partii demokratycznych: PPR, PPS, SL, Stronnictwa Demokr. i ok. 10 członków PSL. Minister spodziewa się iż rządy w krajach sojuszniczych i opinia publiczna przyczynią się do jak najszybszego zlikwidowania zbrodniczych ośrodków dyspozycyjnych bandytów i dywersji w Polsce, co przyspieszy powrót do normalnych stosunków powojennych, całkowitego bezpieczeństwa wszystkich obywateli i ułatwi budowę demokratycznego Państwa Polskiego.

— Co zostało zrobione w dziedzi-

powiadał najbardziej atol Bikini, najdalej wysunięty na północ ze wszystkich wysp archipelagu Marshalla.

Jako „króliki doświadczalne” użytych będzie 79 okrętów. M. in. z floty amerykańskiej wybrano już: 2 lotniskowce, 4 pancerniki, 2 krążowniki, 16 koniortopodowców, 5 łodzi podwodnych, 19 transportowców, z floty niemieckiej — 1 krążownik („Prinz Eugen”), wreszcie z floty japońskiej: 1 pancernik i 1 krążownik. Trzeba też zaznaczyć, że nie wybierają się wyłącznie okręty przestarzałe, gdyż pragnie się poznać siłę działania bomby na najnowsze jednostki morskie. I tak ofiarą wybuchu padną okręty amerykańskie: „Pensylwania”,

„Nevada” i „Alcantar”, wstawione w walkach z Japonczykami.

Bomba atomowa będzie zrzucona trzykrotnie. Pierwszy raz w maju br., przy czym będzie ona tak skonstruowana, że wybuch nastąpi na wysokości 100 metrów. Druga bomba, zrzucona w lipcu, wybuchnąć ma nad samą powierzchnią wody. Wreszcie trzecia bomba, najsilniejsza, dokończy dzieła zniszczenia w pierwszych dniach roku przyszłego.

Eksperyment, który kosztować będzie wiele setek milionów dolarów, zrehabilituje prawdziwie podobnie dotychczasowe poglądy w sprawie bomby atomowej i techniki wojennej w ogóle.

(O.)

Głosowało 100 mil. ludzi

Komunikat centr. komisji wyborczej ZSRR

MOSKWA (PAP). Centralna komisja wyborcza otrzymała do godziny 12 dnia 13 lutego rb. ze wszystkich okręgowych komisji wyborczych ostateczne dane o wyniku wyborów do Rady Najwyższej ZSRR.

Na podstawie tych danych ogólna ilość zarejestrowanych wyborców we wszystkich okręgach wyborczych została ostatecznie ustalona na 101.717.686 osób, czyli 99,7 proc. ogólnej liczby zarejestrowanych wyborców. Po obliczeniu wszystkich głosujących ustalono, że w 682 okręgach wyborczych w wyborach do Rady Związku na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych głoso-

wało 100.621.225 osób, co stanowi 99,18 proc. ogólnej liczby wyborców, którzy wzięli udział w głosowaniu.

Przeciwko kandydatom na deputowanych do Rady Związku głosowało 819.669 osób, co stanowi 0,81 proc. ogólnej liczby wyborców, biorących udział w głosowaniu. Unieważniono na podstawie artykułu 88 ordynacji wyborczej do Rady Najwyższej ZSRR 10.012 kartek wyborczych.

We wszystkich 657 okręgach wyborczych w wyborach do Rady Narodowości na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych głosowało 100.603.567 osób, co stanowi 99,16 proc. ogólnej liczby wyborców, którzy wzięli udział w głosowaniu, przeciwko kandydatom na deputowanych do Rady Narodowości głosowało 818.955 osób, co stanowi 0,81 proc. ogólnej liczby głosów, którzy wzięli udział w głosowaniu.

Unieważniono na podstawie artykułu 88 ordynacji wyborczej do Rady Najwyższej ZSRR 28.414 kartek wyborczych.

„CZIRI BIRI BIN” NA POMOC ŻIMOWĄ

Dziś o godz. 19.30 w „Studio”, Traugutta odbędzie się przedstawienie — rewia „Cziri biri bin”. Całkowity dochód przeznaczony na Pomoc Żimową.

Wysokie premie za dostarczanie świadczeń rzeczowych

Konferencja w Ministerstwie Przemysłu i Handlu

Ministerstwo Aproprowizacji i Handlu zwołało w tych dniach w Warszawie pierwszą konferencję z naczelnikami Wydziałów Wojewódzkich Aproprowizacji i miast wydzielonych.

W konferencji, która ze względu na ważność poruszanych zagadnień, trwała około 12 godzin, wzięli udział: minister Sztachelski, wiceministrowie — Jaroszewicz i Sokołowski, dyrektorzy poszczególnych departamentów. Porządek obrad przewidywał 18 punktów.

NOWY SYSTEM PREMIOWANIA

Jednym z najważniejszych poruszonych zagadnień była tak aktualna obecnie sprawa świadczeń rzeczowych.

W poszczególnych województwach zdawanie świadczeń przedstawiło się następująco: woj. warszawskie 22,2%, białostockie 27%, lubelskie 33,3%, łódzkie 40%, poznańskie 50%, bydgoskie 50,6%, krakowskie 65%. Sytuacja aprowizacyjna jest więc ciężka, i aby ją opanować, ministerstwo musi w tym roku jeszcze zrealizować 400 tys. ton zboża.

Minister Sztachelski oświadczył, że jeżeli chodzi o Warszawę, Łódź i Śląsk, chleba nie może zabraknąć, ponieważ te trzy okręgi są podstawą gospodarki narodowej.

Jednocześnie Ministerstwo Aproprowizacji i Handlu opracowało nowy system premiowania rolników za zdawanie świadczeń rzeczowych. Podstawowym punktem tego systemu jest przeznaczenie całej produkcji nawozów sztucznych na premiowanie aż do zakończenia akcji świadczeń. Tak więc, dopóki świadczenia nie będą zdane w całości, rolnik nie będzie mógł zakupić nawozów sztucznych na wolnym rynku.

PRZYDZIAŁY MANUFAKTURY I OBUWIA

Rozdzielnictwo artykułów włókienniczych odbywało się dotychczas na podstawie list składanych przez poszczególne przedsiębiorstwa i instytucje. Praktyka wykazała, że system ten był całkowicie wadliwy, trudno bowiem było skontrolować ile razy i w jakiej ilości poszczególne instytucje i przedsiębiorstwa, należące do różnych zjednoczeń przemysłowych, otrzymywały przydziały odzieżowe.

Ministerstwo Aproprowizacji i Handlu zostało rozdzielić artykułów włókienniczych na karty odzieżowe, które zostaną wprowadzone w

drugim kwartale, tzn. od 1 kwietnia br. dla gospodarzy kartki wyrównawcze I. kat. Ponieważ jednak nowy system obowiązuje od 1 stycznia, przydział na kwartał I. odbędzie się na karty żywnościowe.

Norma ustalona obecnie przewiduje: 3 metry wełny na przeciąg półtora roku (co stanowi 42 punkty), 8 m bawełny na rok (56 pkt.), 4 sztuki wyrobów dzianych (46 pkt.) i 1 parę skózanego obuwia (30 pkt.).

Dla Łodzi na I kwartał br. przewidziany jest przydział obuwia.

TRANSPORT PSZENICY ZAGRANICZNEJ

Ze względu na brak żyta przy-

bywają ostatnio do Polski transporty pszenicy zagranicznej. Pszenica już posiadana w ilości 15 tys. ton będzie przemielona na mąkę chlebową 96%. W związku z tym Wydział Aproprowizacji i Handlu w Łodzi zamierza wprowadzić wypiek chleba karikowego z mieszanek mąki żytniej i pszennej.

WSPÓŁPRACA Z KCZZ

Zarządzeniem Ministerstwa Aproprowizacji i Handlu z dnia 8.2. br. wszystkie wydziały aprowizacji obowiązane są do stałej współpracy z delegatami Komisji Centralnej Związków Zawodowych, którzy urzędować będą przy naczelnikach wydziałów (I.)

3-letni plan inwestycyjny

doprowadzi produkcję włókienniczą do stanu przedwojennego

Komasacja 70 mniejszych fabryk w Łodzi

Nowe władze Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego, pragnąc nawiązać ściślejszą współpracę z prasą, zwołały na wczoraj konferencję, poświęconą omówieniu aktualnych prac i planów na przyszłość.

Dłuższy referat wygłosił zastępca nacz. dyrektora inż. Bąbiński, po czym wywiązała się ożywiona dyskusja, w której dyrektorzy branżowi i naczelnicy wydziałów udzielali wyczerpujących informacji.

Do zagadnień omawianych wrócimy jeszcze, dziś możemy sygn-

alizować, że CZPW przystępuje do realizacji trzyletniego planu inwestycyjnego, którego zadaniem będzie doprowadzenie produkcji do stanu przedwojennego, podwyższenie jakości towarów, wzmożenie wydajności pracy.

Wobec tego, że dotychczasowa polityka cen na towary nie gwarantowała ze względów ogólnopństwowych rentowności przedsiębiorstw, CZPW przystąpi z zgodą władz w ciągu najbliższych dwóch miesięcy do rewizji cennika i przeprowadzi nową kalkulację.

Zadaniami na najbliższą przyszłość są: rozkręcenie produkcji, uporządkowanie gospodarki finansowej i wyeliminowanie w pracy zakładów zbędnych ogniw.

Ze względu na rentowność przedsiębiorstw CZPW przeprowadzi tam, gdzie zajdzie tego potrzeba komasację małych fabryk. W Łodzi komasacji ulegnie około 70 takich mniejszych zakładów włókienniczych.

W opracowaniu znajduje się obecnie nowa umowa zbiorowa dla robotników przemysłu włókienniczego, która ma wyeliminować dysproporcje w płacy, jakie można zauważyć między pewnymi grupami.

Ognisko metodyczne pracy świetlicowej

Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy wspólnie z Centralnym Robotniczym Domem Kultury — TUR uruchomił Ognisko Metodyczne Pracy Świetlicowej, jako formę stałego doskonalenia kierowników świetlic.

Dukształcanie będzie polegało na omawianiu doświadczeń z pracy, omawianiu form pracy świetlicowej, praktycznym przeprowadzaniu wybranych zagadnień i hospitowaniu świetlic p.rykładowych. Osobne zebrania odbywać się będą dla instruktorów i wybitniejszych pracowników świetlicy. Zebrania Ogniska odbywać się będą jeden raz w tygodniu i trwać będą po 2 godziny.

Zgłoszenia nadsyłać należy do Centralnego Robotniczego Domu Kultury — TUR, Piotrkowska 243.

2-ga Konferencja Wojewódzka PPR

W sali CRDK w Łodzi odbyła się w dniu wczorajszym 2-ga Konferencja Wojewódzka PPR. Obrady zajął sekretarz Komitetu Wojewódzkiego ob. płk Loga-Sowiński. Na honorowego członka prezydium wśród Niemilknących okrzyków powołano sekretarza generalnego KC PPR, ob. Gomułę-Wiesława.

Po przemówieniach powitalnych członek KC PPR, ob. Zambrowski, wygłosił przemówienie licznymi okrzykami i oklaskami przemówienie na temat taktyki wyborczej i zadań partii w obliczu wyborów.

Wybory w każdym państwie — stwierdza mówca — są wydarzeniem politycznym wielkiej miary. Lecz znaczenie wyborów w Polsce polega na tym, że będą to pierwsze od 16 lat wybory, przeprowadzone w sposób demokratyczny na podstawie pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego. Znaczenie wyborów zwiększa jeszcze fakt, że odbędą się one po roku rządów demokracji w Polsce, po wywalczeniu przez tę demokrację niepodległości, po odniesieniu szeregu zwycięstw na polu społecznym i politycznym. W wyborach, które się odbędą, będzie istniała linia podziału sił demokratycznych, pragnących dobra kraju, pragnących, by na konferencji pokojowej, która odbę-

dzie się w maju, Polska była reprezentowana przez cały naród, skonsolidowany w stronnictwach demokratycznych. Wszystkie te siły wystąpią z jednej strony wytyczonej linii.

Po drugiej jej stronie staną wszystkie siły wsteczne reakcyjne, kapitalistyczne, wszelkiego rodzaju niedobitki sanacyjne i ci wszyscy, którzy duchowo związani są z NSZ i WIN.

Następnie ob. Zambrowski omówił sprawę rozmów z PSL na temat przystąpienia tego stronnictwa do bloku wyborczego. Mówca stwierdził, że dalsze zwlekanie spowoduje tylko w masach ludu przeświadczenie, że zarzuty wysuwane pod adresem tego stronnictwa, iż cele jego odbiegają od hasła głoszonego oficjalnie przez władze tej partii, są słuszne. Obowiązkiem PPR jest jasne postawie-

nie sprawy i przedstawienie masom ludowym, także i tym, które zgrupowały się w PSL, celów i zadań, stojących przed demokracją polską.

Wśród Niemilknących okrzyków mówca stwierdza, że demokracja polska nie ulegnie się band dywersyjnych, które chciałyby zakłócić spokój w kraju i przeszkodzić w przeprowadzeniu wolnych wyborów. Bandyci reakcyjni, wspierani z zagranicy, zostaną w stanowczy sposób wytypieni.

Hasłem „Wybory winny się stać klasą reakcji” mówca zakończył swe przesłanie dwugodzinne przemówienie.

Po przerwie obiadowej ob. Loga-Sowiński omówił zadania stojące przed PPR na terenie wojew. łódzkiego, po czym wywiązała się ożywiona dyskusja nad referatami.

Otwarcie zjazdu pedagogicznego w obecności min. oświaty Wycicha

W auli Państw. Szkoły Techniczno-Przemysłowej rozpoczął wczoraj swe obrady trzydniowy zjazd pedagogiczny. Na zjazd przybyło kilkuset przedstawicieli nauczycielstwa, zorganizowanego w ZNP. Uroczystego otwarcia zjazdu dokonał prezes Zarządu Głównego

ZNP, ob. K. Maj, po czym, po ukonstytuowaniu się prezydium, inauguracyjny pierwszy referat wygłosił min. Oświaty, ob. Czesław Wycich. Prelegent omówił podstawowe zagadnienia pracy wychowawczej w dobie dzisiejszej.

Przed prapremierą w Teatrze WP

(I) Elektra antyczna

Teatr Wojska Polskiego występuje jutro, dn. 16 lutego, z prapremierą sztuki Jana Giraudoux p. t. „Elektra”, nigdzie dotychczas w Polsce niegranej. Po raz pierwszy wystawiono „Elektrę” Giraudoux w Państwowym Teatrze w Warszawie, przed samą wojną, zdaje się — w r. 1938. „Elektra” tedy w Łodzi jest wydarzeniem teatralnym wielkiej miary. W związku z tym niech mi wolno będzie wobec publiczności teatralnej odegrać rolę guide'a maturalnego i przypomnieć jej to i owo, ile że sześćdziesiątka wojna pozaczerała w naszej pamięci wiele ze świata kulturalnego.

Giraudoux w swej sztuce podejmuje starogrecki wątek mitologiczny. Jakaż była treść owego mitu? W Mykenach panuje ród Atrydów, znany też rodem Pelopidów. Jest to ród zbrodniczy, ród na którym ciąży klątwa bogów, ród prześladowany przez Mojżę czyli Przenaczenie, ród w którego domu osiadł Alastor czyli duch-mściciel, żądający wciąż nowych ofiar. Dlaczego? Oto praojciec rodu — Tantal dopuścił się podwójnego przestępstwa: wykradł bogom nektar (jak Prometeusz ogień), chcąc nim napoić ludzi, i zdradził ludziom niektóre tajemnice bogów. Ponadto ośmielił się doświadczyć ich wszechwiedzy: zabił swego syna Pelopsa i

przygotował z jego ciała potrawę dla bogów. Bogowie poznali się na potrawie. Wskrzesili Pelopsa, Tantal zaś stracił do Podziemi, gdzie cierpi wieczne męki pragnienia i głodu. Na Pelopsa spadła brzemieniem losu winna ojca. Był on również zbrodniczy. Porwał podstępnie Hippodamie, wciąż gając do tego czynu woźnicę Mirtila, po czym utopił go w morzu. Pelops miał dwóch synów: Atreusa (stąd Atrydzi) i Tyestes. Tyestes uwodził żonę brata. Atreus, mszcząc się na zdradcy, morduje jego maleńkie dzieci. Synem Atreusa jest Agamemnon, król-bohater spod Troi, który zginie z ręki Egistosy — swego brata stryjczanego, a więc syna Tyestes. Ale tu się nie kończy jeszcze łańcuch tragedii tego rodu: krew przelana żąda wciąż nowej krwi, nowej ofiary i nowej pomsty. Aby opowiadać o rodzinie Atrydów, trzeba — jak zauważył Stowicki w „Grobie Agamemnona” — mieć fantastycznie nastrojoną łutnię, która by wtórowała myśli posępnej i ciemnej.

Starożytny Grek znał dobrze swoje mity. Były one bowiem parabolami, przypowieściami religijnymi, za którymi kryły się głębokie prawdy i nauki moralne. Grek wiedział, że Agamemnon, żona jego Klitemnestra i zabójca jego — Egistos, to tajemni-

cza przenośnia kosmogoniczna, to upostaciowanie trójcy bogów: Zeusa, jego małżonki Ziemi i fatalistycznego Smoka, za którego przyczyną Zeus będzie musiał kiedyś zginąć. Grek wiedział, że Orestes — to uosobienie Apollina, to tylko epitet Apollina, albowiem „oros” znaczy „góra”, Apollo zaś był władcą świętej góry Parnasu. Grek wiedział, że siostra Orestesa — Elektra czyli „Promienista”, jest odpowiednikiem mitycznym Siostry Apollina — Artemidy i wreszcie Grek wiedział, że Apollo — syn Zeusa będzie musiał pomścić na Smoku śmierć ojca, jak czyni to Orestes — Apollo na Egistosie.

Gdy przed Grekiem poczynił się rozrzucać w teatrze wielki dramat Elektry, Grek rozumiał wszystkie jego przenośnie religijne. A zaczynał się on w ten sposób: Agamemnon — dziesięć lat przebywa na wyprawie trojańskiej, pozostawiając w Mykenach żonę Klitemnestrę z drobnymi dziećmi. Spośród nich tragiczną rolę ma odegrać Elektra i Orestes. Klitemnestra nie dotrzymuje wiary Agamemnowi i zostaje kochanką jego brata Egistosy, jak przedtem żona Atreusa zdradziła męża z Tyestesem. Gdy Agamemnon powraca spod Troi, występnymi kochankami mordują go. Niebezpieczeństwo grozi również matemu Orestesowi. Ratuje go siostra Elektra i oddaje go na wychowanie zafanemu domownikowi — zdala od Myken. Gdy Orestes dorasta, otrzymuje wyrocznię od Apollina, aby się

udał do Myken, gdzie musi dokonać zemsty na mordercach ojca. Następnie rozpoznaje się wzajemnie Orestes i Elektry, w którą od tej chwili wciela się niejako Alastor i fatum. Orestes, podlegający przez Elektrę, musi wyrzucić zemstę na Klitemnestrę, i staje się matkobójcą; musi też krwawo Egistosą zmasakrować, jak ten popełnił na Agamemnonie, i hańbę, jaką zadał Klitemnestrze, uwiódłszy ją.

Ten wielki mit, ta gigantyczna „tragedia zemsty”, jak ją określa Tadeusz Zieliński, trzykrotnie była opracowywana przez trzech największych tragicznych greckich — Ajschylosa, Sofoklesa i Eurypidesa. I trzykrotnie, w miarę ewolucji pojęć religijnych i moralnych, ulegała pewnym przeobrażeniom. W trylogii Ajschylosa „Orestesja” („Agamemnon — Choejry — Eumenidy”) Elektra, aczkolwiek czuje, że Orestes przychodzi do Myken, aby pomścić śmierć ojca, nie jest wcale centralną postacią; jest nią, jak z tytułu trylogii wynika, Orestes; w tragedii góruje pierwiastek irracjonalny, zawarty w pojęciu Alastora i w Eumenidach — straszliwych furii podziemnych, symbolizujących także wyrzuty sumienia, które ścigają Orestesa. Rozwiązanie tragedii jest na wskroś religijne: bogini Pallada nakazuje starcom ateńskim złożyć sąd nad matkobójcą, aby go wydrzeć — udręczonego ponad siły ludzkie — spod władzy Eumenid. Orestes zostaje uniewin-

iony. Otrzymuje rozgrzeszenie ze swej zbrodni, i tym sposobem dokonuje się „katharsis” — oczyszczenie się moralne.

W „Elektrze” Sofoklesa na plan pierwszy wysuwa się osoba Elektry, która odtyd wyrasta na główną bohaterkę tragedii. I nie ma w tragedii wcale Eumenid. Skutkiem tego, zmniejsza ona poniekąd swe wymiary religijno irracjonalne; zastępuje je przestworów kosmogonicznych i mitycznych na ziemi; nabiera charakteru bardziej ludzkiego, i zasadniczym jej elementem ideowym staje się mityczny FATALIZM zemsty, ile jej OBOWIĄZEK rodowy (krew). Eurypides jeszcze silniej podkreśla człowieczeństwo Elektry, jej kobiecość po prostu: wydaje ją mianowicie żonę za Piladesa — przyjaciela Orestesa, w przekonaniu, że Elektra będzie tak samo dobrą żoną i matką, jak była dobrą siostrą Orestesa i dobrą córką Agamemnona. Mimo to, tragedia Orestesa i Elektry, w interpretacji żadnego z trzech tragicznych greckich nie mogła utracić całkiem swego charakteru religijnego, albowiem religijność leżała u podstaw tragedii greckiej, stanowiła w ogóle jej istotę i jej pogląd na świat. Elektra — to religijne uosobienie „powinno płaczu po zmarłym”, jak mówi Zieliński. Orestes — to religijna idea krwawej zemsty. Dopiero czasy nowożytne inaczej poczną ujmować mit Elektry i Orestesa.

JERZY WYSZOMIRSKI

Migawki „spisowe“

Chodzimy z komisarzem...

Ulica Łagiewnicka na odcinku od Placu Kościelnego aż po jej wschodni kraniec przypomina zniszczenia, mi Warszawy. Powypalane dachy, okna bez futryny, rozpadające się mury, sterty kamieni, gruzu. Śród tych ruin — szalasy, lepianki i budynki niedługo gospodarskie, dziś domy mieszkalne. Mieszkańcy ich to ludzie biedni, często pozbawieni pracy, w większości starcy, emeryci. Cicho tu jest i spokojnie. Białuty w swoim czasie przebudowane, pełne ruchu i nigdy nie milknącego gwaru, sprawiają teraz wrażenie wymarłej dzielnicy, są jak opuszczone cmentarzysko, jak ciche wspomnienie bujnej niedługo przeszłości.

Idę poprzez wyłudnione zaułki w kierunku ulicy dr Trenknera. Jest to rejon ob. Błaszczyka, który pełni tu obowiązki komisarza spisowego.

Wchodzimy do pierwszego z listy wyznaczonych domów. Jego mieszkańcy nie dziwią się naszemu przybyciu. Są świadkami uświadomieni i zdają sobie sprawę z tego, iż przeprowadzany spis ludności ma wielkie znaczenie. Zarzuceni pytaniami przez widzianymi w instrukcji dla komisarzy spisowych — chętnie udzielają wyczerpujących odpowiedzi. Nikt nie uchyla się od obowiązku i nikt nie utrudnia pracy żywo współdziałając z organami wykonawczymi.

Zdarzają się jednak i momenty bardziej charakterystyczne. Oto przy ul. Trenknera 44 mieszka 80-letnia Wiktoria Janczak. Zajmuje komórkę na poddaszu drewnianej chałupiny tak małą, iż nie sposób się w niej poruszać. Na pytania, zadane jej przez komisarza, odpowiada krótko i rzeczowo. Zapytana przeze mnie o warunki, w jakich żyje — zalewa się łzami. Jest stara, niedołężna, zdana na łaskę opieki społecznej. Ma dzieci dorosłe już. Mieszkają na tej samej ulicy i nie chcą żyć na jej utrzymanie. Ginie z głodu. Janczak jest napół oślepla z płaczu i błaga ludzi dobrej woli o ratunek.

A oto mieszkanie Niemca. To już nie lata 1939—44. Licha komórka, a w niej jak w gnieździe os — głowa przy głowie. Rozglądam się, czy nie ujrzę gdzieś wizerunku „fuhrera“. Nie ma — stracił widocznie na popularności. Niemiaszkowie mówią łamaną polszczyzną, ale twierdzą, iż nigdy nie solidaryzowali się z tym co było, i duchem czuli się zawsze Polakami. Wyrażam żal, iż nie zawsze duch szedł w parze z odruchami pieści i podkutych butów, ale Niemcy udają, że nie rozumieją mojej aluzji. Na pytania komisarza odpowiadają treściwie, choć z pewną rezerwą i złe tajonym lękiem. Wiązą pewnie spis ludności z zamiarem usunięcia Niemców z Polski. Oby nie mylili się!

Jeszcze jedno mieszkanie. Ob. M. Z. śmieje się od ucha do ucha na nasz widok.

— Proszę, proszę, oto krzeselka. Stereotypowe pytania, takie odpowiedzi.

Żegnamy. Ob. M. Z. staje w drzwiach i tarasuje przejście.

— Na, co ten spis. — pyta.

— Dla celów statystycznych.

— O, to szkoda.

— Dlaczego?

— A bo myślałam, iż będzie więcej węgla i chleba.

Ob. Błaszczyk pełni swoje funkcje z godnością tytułu, który piastuje.

Doszedł już nawet do pełnej perfekcji. Na początku jedno mieszkanie zabierało mu 12 minut czasu, później — 10, jeszcze później — 5, ostatnio — 2 minuty, rzadziej 3 lub 4. Rzecz prosta, nie pełni swych obowiązków z zegarkiem w ręku. Bywa, iż spędza w mieszkaniu 10 i więcej

minut. W jednym z domów na przykład rodzina „na śmierć zapomniana“ dał swych urodzin. Owszem wiedzieli, że gdzieś, kiedyś stało się to, iż przyszli na świat, ale kiedy — nie wie my.

Takich trzeba dopiero naprowadzać na ślady ich urodzin, przypominać najważniejsze daty historyczne i zdarzenia dziejowe.

Na ogół jednak praca na odcinku, który obserwowałem, nie napotykała poważniejszych przeszkód i szła gładko. Oby tak było wszędzie!

UBYSZ

Okolica planu Leonarda należy do IV rejonu spisowego. Komisarz tego rejonu, którym jest sympatyczny i miła blondynka, na moje życzenie dołączenia się do jednego z komisarzy spisowych, podaje mi adres najbliższego obwodu.

— To jest gimnazjum, komisarzami są tam uczniowie — wyjaśnia mi, sadząc, że może nie mam zaufania do tak młodocianych funkcjonariuszy spisu ludności.

Lecz ja mam ochotę zobaczyć uczniów w roli komisarzy.

W II obwodzie VI rejonu, czyli w IX Państwowym Gimnazjum Koedukacyjnym, komisarz obwodowy prof. Wernacki, przydzielił mnie do jednego z komisarzy spisowych.

Idziemy na ulicę Pabianicką i Rzgowską. Wchodzimy do kamienicy starej, skromnej.

Komisarz puka do pierwszych drzwi. Otwiera je kobieta w średnim wieku. Na wiadomość, że to w sprawie spisu ludności, zaprasza grzecznie do środka.

Jesteśmy w ciemnej kuchni, gdzie widocznie z racji stałe palącego się ognia w kominku, mieszka cała rodzina. Gospodyni zaprasza nas dalej do pokoju. Następują pytania i odpowiedzi: Imię i nazwisko głównego lokatora, ilość osób, które przebywały w lokalu w nocy z 13 na 14 bm., w tym ile mężczyzn i ile kobiet, ilość osób do lat 18, oraz w granicach od 18 do 59 i ponad lat 60. I jeszcze pytania: Ilość izb i — jakiej narodowości są wszystkie osoby?

Kobiecie dobrze patrzy z oczu, więc komisarz, dając wiary jej słowom, nie żąda dokumentów.

Spis w tym mieszkaniu, dzięki właściwemu ustosunkowaniu się

osoby informującej, trwał najwyżej 2—3 minut.

— Widocznie wszyscy czytali ogłoszenia o spisie w gazetach i słuchali radia — powiedział zadowolony komisarz, gdy w ten sposób gładko i szybko, dokonał spisu w kilku mieszkaniach.

Ale naraz — przeszkoda.

— Już u mnie byli i spisywali meble. Nikogo więcej nie wpuszczę — oświadcza energicznie, starsza pani, zatarasowując sobą drzwi.

— A cóż, będę musiał zameldować o tym wypadku w obwodzie — stwierdza z przykrością komisarz.

Na drzwiach pewnego zamkniętego mieszkania wywieszona jest kartka ze wszystkimi danymi potrzebnymi do spisu. Komisarz wpisuje owe dane do arkusza, ale stwierdza, że lepiej przysłać jeszcze kiedy indziej i sprawdzić te informacje. (Bardzo słusznie).

Idziemy dalej. Zzza jednych drzwi dobiega nas cieniutkim głosem: Kto to?

Na odpowiedź „Komisarz spisowy“, drzwi się otwierają i ukazuje się 6-letni, najwyżej, brzdąc.

— Czy jest ktoś starszy w domu? — pytamy.

— Nie ma mamusi, ani tatusia, ale ja mam kartkę.

Podchodzi do stołu i z jakiejś książki wyjmuję kartkę, z której możemy się dowiedzieć wszystkiego, co nam potrzeba.

— Bo mamusia też pracuje — wyjaśnia trochę zażenowany.

Jesteśmy oczarowani inteligencją tego małego obywatela i, schodząc ze schodów, dzielimy się uwagami, porównując jego zachowanie się z „przyciem“, jakie nam urządziła owa starsza jeźmość.

Tymczasem pomieniona jeźmość stoi właśnie w swoich niegościnych drzwiach i żywo rozprawia z sąsiadką.

— Pani odmawia spisu? — upewnia się komisarz.

— Ach, nie — zmienia nagle front paniusia — ja nie rozumiem, o co chodzi... (widocznie wpływ sąsiadki i jej informację).

Gdy zaś dowiedziała się od nas, że uniknęła kary 3.000 zł. za odmowę spisu, lub kary 3 miesięcy aresztu, albo też obu tych kar łącznie — radość rozlała się po jej szerokim obliczu, że tak dużo pieniędzy zarobiła w tej chwili...

Wędrowka komisarza spisowego trwa dalej — po kamienicach, schodach, mieszkaniach. Przecież musi spisać 400, a nieraz i 600 osób... (P.).

Z sądów

Morderca patriotów łódzkich

poniesie karę śmierci

Wczoraj przed Sądem Specjalnym stał Kazimierz Strzelecki, Polak, konfident gestapo, działający na terenie Łodzi, a ściślej — na Widzewie. Strzelecki zadenuncjował kilkudziesięciu Polaków, biorących udział w polskich organizacjach podziemnych.

SYLWETKA ZDRAJCY STRZELECKIEGO

Oskarżony jest bardzo młodym człowiekiem (rocznik 1921), inteligentnym (laborant chemiczny) lecz równie przebiegłym i występny. Jego działalność w czasie okupacji, zyskiwanie sobie zaufania w gronie znajomych, by mieć więcej „główek“ do wydania gestapo, świadczy o wyjątkowo przestępczych instynktach.

Reasumując — cały przeraźliwie obfity plon pracy Strzeleckiego jako konfidenta gestapo, oskarżyciel publiczny, prokurator Jerzy Lewiński, domagał się na Strzeleckiego kary śmierci. Wyrok poszedł po linii żądań społeczeństwa, mieszkańców Wi dzewa pokrzywdzonych ciężko przez Strzeleckiego, którzy na sali sądowej manifestowali swoją nienawiść dla ohydnych donosicieli.

Morderca dziesiątków najlepszych patriotów — łódzian otrzymał słuszny wyrok — karę śmierci. Rozprawie przewodniczył sędzia Jan Walewski.

KARAWY PLON ZDRAJCY

Strzelecki sam był członkiem organizacji polskiego ruchu oporu. Wszy stkich swoich kolegów z partii, towarzyszy — lat dziecińczych, dobrych kolegów z Widzewa, zadenuncjował w gestapo. Na skutek donosu Strzeleckiego w nocy z 7 na 8 lipca 1942 r. niemiecka policja kryminalna zaaresztowała całą organizację podziemną z Widzewa.

26 osób z pośród wskazanych przez Strzeleckiego zginęło męczeńsko w obozach koncentracyjnych. Strzelecki jako późniejszy konfident gestapo zarejestrowany pod kolejnym numerem W 720, W 730, A 730, S 129. J 129 w czasie od 24.7.44 r. wskazał gestapo dalszych działaczy Polski Walczącej.

Po każdorazowym złożeniu meldunku Strzelecki otrzymywał w gestapo wynagrodzenie w pieniądzu, artykułach spożywczych i papierosach.

Strzelecki dalej wydał w ręce gestapo Henryka Cerana i Jana Bobrowskiego pod zarzutem wyrabiania fałszywych dokumentów, skutkiem czego obaj zostali wysłani do obozów koncentracyjnych, gdzie zginęli.

Świadkowie w liczbie 20 w zeznaniach swych potwierdzili wszystkie zbrodnie Strzeleckiego, zarzucane mu w akcie oskarżenia.

(P)

DZIENNIK SPORTOWY

Trochę uwag krytycznych

Polski Związek Lekko Atletyczny dopiero teraz dowiedział się, że w Olsztynie istnieje hala, w której można organizować zawody lekkoatletyczne. Dopiero w końcu lutego postanowiono w przyspieszonym tempie zabrać się do zorganizowania w... marcu zimowych mistrzostw Polski. Sensacja polega jednak nie tylko na tym, ale między innymi również na tym, że o tym wszystkim dopiero teraz podaje się do wiadomości zainteresowanych zawodników.

Po to więc wybierano zarząd PZLA, po to istnieje u nas Związek, który po prostu zaczyna kpić nie tylko z zawodników, ale i organizatorów.

Na dobrą sprawę, to w marcu zawodnicy powinni już w terenie rozpocząć trenowanie biegów na przełaj, ale nie jechać do Olsztyna, by stawać na starcie szumnie zwanych „ZIMOWYCH MISTRZOSTW POLSKI“. Ciekaw jestem, komu właściwie ta impreza jest potrzebna. Byłoby wszystko w porządku, gdyby mogła się odbyć w końcu stycznia, albo w połowie lutego, ale w naszych warunkach organizowanie zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo Polski w przedzie dniu wyjścia na boisko, zakrawa na jakieś nieporozumienie.

Jeżeli w ogóle PZLA miał zamiar przeprowadzić tę imprezę to trzeba było wcześniej o niej pomyśleć, zawiadamiając zawodników przynajmniej dobrych kilka miesięcy przed terminem zawodów, ale nie wyznaczać terminu na dwa tygodnie przed zawodami i czekać na zgłoszenia.

To są sprawy zbyt poważne, żeby można je było lekceważyć. Zawody o mistrzostwo Polski są zawodami nie o mistrzostwo Olsztyna, czy innego jakiegoś miasteczka. Tytuł mistrza Polski jest najwyższym tytułem sportowym u nas w kraju i pod żadnym względem nie mamy prawa go bagatelizować. Nie może więc PZLA w

sposób tak lekkomyślny i pochopny decydować o sprawach, które wymagają przemyślenia i pewnego przysięgania organizacyjnego z jednej strony, a treningu z drugiej strony.

Wiemy dobrze, że w większości wypadków lekkoatleci nasi z powodów warunków technicznych nie mieli większych możliwości przeprowadzania odpowiedniego treningu, a po drugie — nie wiedzieli o tym, że czeka ich w pierwszych dniach marca start o tytuł mistrza Polski.

Przed wojną układany był kalendarz na cały rok i wszyscy zawsze wiedzieli, kiedy i gdzie się coś odbędzie. Trzeba więc raz nareszcie zerwać z chaotyczną pracą.

Obawiam się, że impreza ta zakończy się fiaskiem, a jeżeli jeszcze PZLA zamierza mieć w związku z jej organizacją jakieś wydatki finansowe, to szkoda każdego grosza, bo cel organizowania mistrzostw zimowych Polski w marcu bez uprzedniego powiadomienia mija się z zasadzie z tamierzeniami propagującymi sport. Szkoda także pieniędzy i fałszy. Znaczenie lepiej będzie, jeżeli wszystkie wysiłki organizacyjne i finansowe skierujemy we właściwym kierunku: na zmłotowanie życia lekkoatletycznego w sezonie letnim.

J. Nieciecki

19. 565 zł. ofiarowano

na fundusz leczenia J. Pisarskiego

Członkowie Łódzkiego Klubu Sportowego wpłacili wczoraj 5.000 zł na fundusz leczenia J. Pisarskiego. Jednocześnie klub Pisarskiego LKS zbliżył deklarację zobowiązując się przysłać J. Pisarskiemu z jak najdalej idącą pomocą w jego kuracji.

Ten piękny czyn działaczy LKS, jest godny podziękowania.

Podajemy dalszą listę ofiarodawców, a więc: członkowie LKS — 5.000 zł., Jerzy Bek (najlepszy kolarz polski) — 100 zł., Ksiądz Zygmunt 100 zł., bezimiennie — 50 zł., Pracownicy Wykończalni Firmy Scheiblera — 575 zł., Lonka Rayłówna z okazji swych imienin — 100 zł., Błariusz (jeden z najlepszych piłkarzy łódzkich) — 100 zł., KS „Naprzód“ — 300 złotych.

Ogółem wpłynęło dotychczas 19 tyś. 575 zł., Lonka Rayłówna z okazji wane są codziennie w sekretariacie Redakcji „Dziennika Łódzkiego“, — Piotrkowska 96.

Dziś zebranie zarządu ŁOZLA

Dziś o godz. 17 w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 113, odbędzie się kolejne zebranie zarządu ŁOZLA.

Członkowie zarządu, jak również kierownicy sekcji lekkoatletycznych poszczególnych klubów, proszeni są o konieczne przybycie.

PIERWSZA FABRYKA LOKOMOTYW W CHRZANOWIE

P O S Z U K U J E

inżynierów, techników, konstruktorów i kalkulatorów, tokarzy, wytaczarzy, frezarzy, ślusarzy, specjalistów od remontu obrabiarek, spawaczy, kowali i t. p.

(Kri)

Znana Warszawska

WYTWÓRNIA

BIELIZNY MĘSKIEJ

K. BALARY

Poleca się Sz. Klienteli

Łódź, Piotrkowska 15 (pap)

Aromaty owocowe

do lemoniad, soków, wódek itp.

Polecamy

Piotrkowskie Zakłady Chemiczne

ŁÓDŹ, ŚRÓDMIEJSKA 22, tel. 700-32

Kupujemy

Olejki do perfum, mydeł i inne.

(Ag)

KINO WISŁA, ul. Przejazd 1

Początek seansów:

W dni powszednie o godz. 16.18 i 20.18

w niedziele i święta od godz. 12.00

Kino ADRIA, ul. Marsz. Stałna 1 (Główna)

Początek seansów:

W dni powszednie o g. 16.30, 18.30, 19.30, i 20.30; w niedziele i święta od godz. 12.30

DZIS PREMIERA!

Amerykański film muzyczny

„HONOLULU“

W rol. gł. Eleanor Powell i Robert Young. Muzyka — Harry Warren. (1232)

Kino POLONIA, Piotrkowska 67

Początek seansów:

w dni powszednie o g. 16.30, 18.30 i 20.30. W niedziele i święta od godz. 12.30

Kino TEŻA, Piotrkowska 108

Początek seansów:

w dni powszednie o godz. 16.18 i 20.18

W niedziele i święta od godz. 12.00

DZIS PREMIERA!

Nowe filmy polskie

NORYMBERGA

Proces zbrodniarzy wojennych.

ŁÓDŹ

WIECZÓR WIGILIJNY

(opowieść filmowa)

FELIETON Nr 1. Noc w milicji.

Kulisy „Szopki Politycznej“. A jednak się kręci. — Polska Kronika Filmowa Nr 3/4 36 r. (1232)

Wykwalifikowany Kalkulator

poszukiwany przez poważne Zakłady Włókiennicze w Łodzi. Zgłoszenia: telefon 152-03.

(pap)

Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu S. A.

pod Tymczasowym Zarządem Państwowym
TOMASZÓW MAZOWIECKI

poszukuje pilnie techników-mechaników, konstruktorów, rysowników i kreślarzy. Zgłoszenia z dokładnym życiorysem i odpisami świadectw kierować do Wydziału Personalnego Fabryki. (pap)

INSTALATORA INŻYNIERA

lub doświadczonego technika

na centralne ogrzewanie i urządzenia wodociągowe zatrudni na samodzielnym stanowisku kierowniczym poważnie przedsiębiorstwo pod zarządem państwowym. Wynagrodzenie dobre. Zgłoszenia pisemnie z życiorysem kierować do administracji „Dziennika Łódzkiego” pod Nr 1200 (1200)

TEATR „SYRENA”

Trągutt 1

OSTATNIE 3 DNI „PLECÓW”
Ciesząca się niezwykłym powodzeniem komedia J. Juran-
dota z muzyką Pawła Asa-
nowicza pt.:

„PLECY”

idzie już tylko do niedzieli,
dnia 17 b. m. włącznie. Pocz.
przedst. o godz. 19.15.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy oddali ostatnią
posługę

ś. t. p.

Anoniemu Kwaśkiemu

a w szczególności: Duchowieństwu,
Dyrekcji, Radzie Zakładowej i pracownikom L.W.E.K.D., Strażom Pożarnym, Cechowi Mistrzów Ślusarskich, Przyjaciółom i Znajomym Zmarłego składamy tą drogą serdeczne Bóg Zapłać

Zona i Rodzina

Helenówek, dn. 12.2. 1946 r. (1200)

ZŁOTE SIDŁA W TEATRZE GONG

Teatr „Gong” (Południowa 11) daje dziś premierę komedii muzycznej „Złote Sidła”, będącej przeróbką znanej sztuki Tadeusza Chrzanowskiego „Japoński Rower”. Udział biorą: Ewa Karska, Kryniczanka, Karpińska, Lubańska, Bielenja, Bolkowski, Darski, Chrzanowski, Czarnawski i Oryński.

MINISTERSTWO LEŚNICTWA

posiada wolne miejsca dla fachowców z zakresu produkcji skrzynek oraz materiałów struganych (heblowanych) jak produkcja stolarszczyzny budowlanej itp., a w szczególności dla specjalistów - kalkulatorów w wymienionym zakresie. (pap)

Niedziela 17.2 o g. 10.30 rano
w Knie POLONIA, Piotrkowska 67

PORANEK - FESTIVAL

WIELKA PARADA GWIAZD

24 artystów

Całkowity dochód przeznaczony na odrestaurowanie organów w kościele Najświętszej Marii Panny w Łodzi (Pl. Kościelny) Przedprzedaż w Knie Polonia od 11-1 i 4-7 po poł. codziennie. (Ag)

PRZETARG

Wydział Administracyjny - Gospodarczy - Wojewódzkiej Komendy Milicji Obywatelskiej w Łodzi ogłasza przetarg na wykonanie Godeł Państwowych z Herbem Piastowskim oraz tablic dla wszystkich jednostek Milicji Obywatelskiej Województwa Łódzkiego, a mianowicie:

1 Godła owalnego z Herbem wymiaru 55x44 cm.

246 sztuk Godeł z Herbem wymiaru 50x40 cm.

246 sztuk tablic z uzgodnionymi na miejscach wymiarami i napisami, wzorów, które są do obejrzenia.

Oferty wraz z kosztorysem i terminem wykonania, składać należy do Wydziału Gospodarczego Woj. Komendy M. O. Al. Kościuszki 56, II blok, I piętro, pokój 7, do dnia 20 lutego, godz. 12-tej.

O wyniku przetargu zostanie powiadomiony właściciel oferty, która będzie najbardziej, jeśli chodzi o cenę i wykonanie, odpowiadała, jeszcze dnia 20 lutego b. r. (Kr)

„GONG”

Południowa 11.

Dziś PREMIERA

ZŁOTE SIDŁA

Komedia muzyczna w 3 aktach Tadeusza Chrzanowskiego

Pocz. o 16, w niedzielę o 16 i 19.15

KOMUNIKAT

W niedzielę, dnia 17 lutego 1946 r. o godz. 12.15 w Domu Żołnierza przy ul. Daszyńskiego 34, odbędzie się Poranek Muzyki Jazzowej, Piosenek i Humoru. Udział biorą: Mieczysław Klecki na czele atrakcyjnej orkiestry jazzowej, popularna piosenka Hanna Bielicka i znany piosenkarz radiowy Julian Sztatler. Przedprzedaż biletów codziennie w kasie Teatru od godziny 15ej, w dniu przedstawienia od godz. 10-tej. (kr)

KONCERT

Dnia 17 lutego, w niedzielę o godzinie 16 i 19 w Sali Parafialnej Kościoła Garnizonowego WP, Piotrkowska 4 z okazji rocznicy Kościuszkowskiej, odbędzie się KONCERT PIEŚNI POLSKIEJ z udziałem artystów operowych i estradowych: MARIA PROS-NAK - ZBIJEWSKA, mezzosopran, ZBIGNIEW ROMAN, baryton, Zygmunt Murawski, skrzypce, Wanda Klimowicz, fortepian, Janusz Gole, słowo żywe. Bilety w Kancelarii Kościelnej. Dochód przeznaczony na odbudowę Kościoła. (pap)

Garaż lub Skład

w okolicy ul. Radwańskiej

natychmiast poszukiwany
Oferty do „Dziennika Łódzkiego” pod „Garaż”. (1208)

HENRYK SZTOMPKA W ŁOZI

W niedzielę, 17 lutego o godz. 12 w poł. w sali kina „Bałtyk” grać będzie Henryk Sztompka.

Koncerty Sztompki, który w okresie 6 lat okupacji nie występował publicznie są obecnie wszędzie wielkim wydarzeniem. Owacyjne przyjmowanie przez publiczność, entuzjastyczne krytyki, wykupione sale zresztkowością uwagi całego kraju i szerokim echem rozchodzą się za granicę, skąd artysta otrzymuje ciągle moc zaproszeń i propozycji.

Bogaty program koncertu zawiera szereg arcydzieł Chopina, cztery balady, polonez fis-moll, scherzo b-moll, preludia, walec, mazurki.

Przedprzedaż biletów w cenie od 25 zł. — 150 zł. codziennie w kasie kina „Bałtyk” od godziny 10—14.

Ogłoszenia drobne

Lekarze

Dr Ł. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii ul. Legionów Nr 9, tel. 166-29. (1016)

Dr med. GUSTAW MARKIEWICZ, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Piotrkowska 109, m. 6. (Ag)

Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Piotrkowska Nr 106. — Przyjmuje od 8—12 i od 4—8. (Ag)

Dr med. WIKTOR PIESKOW z Wilna — choroby nerwowe i wewnętrzne (przemiany materii) — ordynuje obecnie: ul. Zawadzka 6, m. 7, godz. 3—5. (ag)

Dr ANATOL MIKUŁKO, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 3—6 po poł. codziennie, Bandurskiego 8. (R)

Dr A. RATAJ-ZURAKOWSKA z Warszawy, specjalistka chorób skórnych i wenerycznych u kobiet. Kosmetyka lekarska. Przyjmuje: ul. Piotrkowska 33, godz. 11—1 i 3—5. (Ag)

Dr med. GENZEL JULIUSZ z Wilna — spec. chorób nerwowych, ul. Sienkiewicza 37, m. 8, przyjmuje od 3 — 5 po poł.

Dr PIETRASZKIEWICZ z Warszawy — specjalista chorób uszu, nosa, gardła, Sienkiewicza 73. Przyjmuje 3—4 i 6—7. (Ag)

Dr LIBO ALEKSANDER, chor. uszu, nosa, i gardła wznowił przyjęcia, Przejazd 6, tel. 101-50. (530)

Dr WÓJCIK WACŁAW, specjalista chorób oczu. Przyjmuje 4—6, Brzeźna 18. (226)

Dr REICHER, specjalista chorób wenerycznych, Południowa 26 — przyjmuje 2—5. (Ag)

LEKARZ - DENTYSTA Jadwiga Piotrowska z Wilna, przyjmuje 11—2 i 4—6, Śródmiejska 26. (710)

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej, Zawadzka 17. (Ag)

Dr PIWECKI ALEKSANDER, choroby wewnętrzne, Piotrkowska 35, przyjmuje 3—6. (428)

RENTGEN prześwietlenia płuc i serca. Wigury Nr 17. (389)

ŚWIATŁOLECZNICTWO, krótkofalówka kwarc itp. Cegielniana 4, telefon 152-65. (172)

Zaoferowanie pracy

POTRZEBNA bukietarka, kwaciarnia. Pomorska 50. (1158)

WYCHOWAWCZYNI wykwalifikowane, młoda z referencjami, poszukiwana do 6½ l. dziewczynki, tel. 141-09 od 8 do 10 i 14 do 19. (pap)

MONTERÓW wodociągowych samodzielnych zatrudni Przedsiębiorstwo Instalacyjne Krafft i Hubicki — inżynierowie, Bandurskiego 15, tel. 154-23. (1144)

POTRZEBNA maszynistka do sekretariatu T.P.Z. Oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska 97, Zgłoszenia od 9—12. (1146)

BIURALISTKA obznajomiona z księgowością oraz prowadzeniem wykazów miesięcznych dla Ubezpieczalni Społecznej poszukiwana. Oferty z podaniem referencji pod „Natychmiast”. (1126)

POTRZEBNI 2 stenografowie (kij) znający języki francuski i angielski. Zgłaszać się do Redakcji „Dziennika Łódzkiego” w godz. 8—19. (red.)

PRZEMYSŁ WELNIANY poszukuje: Inżyniera, wzgl. technika włókienniczego, specjalistę przemysłu wełnianego. — Pracownika umysłowego z dokładną znajomością prac związanych z tkalnictwem i z dokładną znajomością prac związanych z przedziałnią. — Pracownicę biurową z dokładną znajomością pisania na maszynie. — Oferty do Administracji „Dziennika Łódzkiego”, sub „Przemysł Wełniany”. (kr)

2ch WYKWALIFIKOWANYCH elektrykomonterów poszukuje natychmiast „Aoro”, ul. Przejazd 36. (1171)

POTRZEBNA modystka do pracowni kapeluszy — warunki dobre, 11 Listopada 32, m. 48. (1178)

POTRZEBNA panna lub młoda do dziecka (9 mies.), ul. Piotrkowska Nr 200 u doktora. (1195)

Kupno i sprzedaż

HURTOWA sprzedaż słodczy, wafli, zapraw do wódek, drożdży, bibulek Solali i Olszany, gilek, barwników do tkanin i pasty Primalin, H. Nodzek, Łódź, Zgierska 38. (1090)

KSIAŻKI POLSKIE wszelkie i naukowe w językach obcych, kupuje Księgarnia „Oświata”, Piotrkowska 182. (Ag)

SPRZEDAJEMY MAKULATURĘ, b. o. czki do ołówka. Wiadomość: Kłep pomocy szkolnych, ul. Piotrkowska Nr 96. (wł)

MASZYNY do pisania, liczenia, szycia — kupno, sprzedaż, naprawa. Południowa 1. (Ag)

OŁÓW miękki stary i nowy, kupuje w każdej ilości, Łódź, Pl. Wolności Nr 10, m. 1. (Ag)

ZABAWKI: Łamigłówki, Łęczydelka, Budownictwa Parawaniki, Bajki, Szachy, Gry, Kółki, Samochodzik, Wycinanki — poleca: Wytwórnia „Bobo” Katowice, Opolska 18. Wyślijka za zaliczką. (kr)

ODEON, Instrumenty muzyczne, Jan Dembiński, Piotrkowska 160 (róg Główniej), tel. 140-63. Poleca: pierwsze nowonagrane polskie płyty w tym: „Piosenka o mojej Warszawie”. Kupuje płyty stare i polamane. (Ag)

SPRZEDAM szpagat moczony w oliwie dla tkackich warsztatów, Główna Nr 41, m. 9. (1073)

WAGA lekarska dziesiętna. Ul. Zawadzka 5, sklep bielizny. (1189)

KUPIĘ zaraz nowoczesny kredens stołowy. Tel. 188-12. (1196)

STOŁOWY i biurko do sprzedania. Magistracka 1, m. 34, od 13—19. (1140)

KARBOLINĘ sadowniczą oraz inne środki do ochrony roślin poleca firma „Chrom”, Łódź, Piłsudskiego 41, tel. 205-27. (1139)

SODE kaustyczna (kamień mydlany) (mim'e ołowiana, chlorek poleca firma „Chrom” — Artykuły chemiczne i malarskie, Łódź, Piłsudskiego 44. (1139)

PEŁN do hamulców hydraulicznych sprzedam. Oferty: Warszawa, Złota 4 „Glob”, „Fluid”. (Kr)

URZĄDZENIE lekarsko - dentystyczne okazujecie do sprzedania. Wiadomość: Pogonowskiego 40/13. (1203)

PASY PRZEPUKLINOWE, wkładki ortopedyczne na płaskie stopy. Ostrzeżenie i reparaacja narzędzi chirurgicznych oraz reparaacja strzykawek „Rekord” D. Banciewicz, Piotrkowska 112, front I piętro. (Ag)

Z POWODU wyjazdu sprzedam natychmiast kompletne umeblowanie z 6-cio pokojowego mieszkania — własność stwierdzona rachunkami. Wiadomość ulica Sienkiewicza 37, m. 11. (1214)

Różne

BRYCZESY specjalnie wykonuje. — Piotrkowska 176, m. 12. (pap)

LECZNICZY pedicure, masaż, Piotrkowska 35/5, od 10—1. 3—6. (761)

KONCESJONOWANY Zakład Elektrotechniczny — C. Kowalczyk, Południowa 18, wykonuje instalacje siły i światła oraz reparaacje i przeróbki grzejników. — Kupuje sprzęt elektro. techniczny. (ag)

ZGUBIONO torebkę z wszystkimi dokumentami. Ul. Kilińskiego 147, m. 54, Franciszka Kubisa. (1191)

FOTOGENICZNI są wszyscy, gdy się fotografują w Foto-Atelier H. Śmiegacz. — Fotograf filmowy, Piotrkowska 6, tel. 171-84. (Ag)

ZAKOPANE Pensjonat „HEL”, droga do Białego, pełny komfort, tel. 10-73. (Kr)

SKRADZIONO mi w tramwaju portfel z monogramem W. K. Proszę o zwrot papierów i fotografii. Za zwrot przeznaczam 800 zł. nagrody. Kownacki Władysław, ul. Piotrkowska Nr 137. (pap)

ZGUBIŁEM portfel z palcówką i dokumentami Maksymilian Gola, Łódź, ul. Składowa 24, m. 3. (1167)

ZGUBIONO dokumenty w dniu 12.2. 1946 r. w tramwaju Nr 10 na nazwisko Wociał Felicia, Łódź, Podmiejska 16, m. 13/14. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. (1184)

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą na nazwisko Bochajńska Waleria-Jadwiga, Łódź, Sienkiewicza 37, m. 6. (1185)

ZGUBIONO dowód, legitymację PPR na nazwisko Tadeuszek Jakób, Aleksandrów, ul. Łęczycka. (1186)

SKRADZIONO palcówkę na nazwisko Maria Kowalska, Braterska 54. (1181)

ZGUBIONO portfel z dokumentami, fotografią, kartę żywnościową. Znalazcę proszę o zwrot, Ewa Kowalska, Franciszkańska 146. (1188)

KONCESJONOWANE Biuro Rachunkowości przyjmuje komplety — znajomość spraw podatkowych. Zawadzka 15—38. (1183)

SKRADZIONO dokumenty i kartę rejestracyjną z RKU, wydaną we Wrocławiu na nazwisko Guterman Izrael, Wrocław, Stalina 41. (1204)

ZAGUBIONO zaświadczenie reklamacyjne, odroczenie Nr 1247, wydane przez RKU Łódź-Powiat na nazwisko Kot Klemens, Al. 1 Maja 40. (1198)

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą, prawo jazdy, legitymację służbową. Gołębicki Bolesław, Orla 3/7. Zwrot a wynagrodzeniem. (1211)

Poszukiwanie rodzin

KTOKOLWIEKBY wiedział o losie Marceliego Kopernickiego, optyka ze Lwowa, przebywającego do lipca 1944 r. pod Jasiem, proszony przesłać wiadomość pod adresem: Inż. Józef Dobiecki, Poznań, Gajowa 10, Leszek Adam ze Lwowa, proszony zgłosić się pod tymże adresem. (Kr)

Lokale

ZAMIENIĘ 4-pokojowe mieszkanie na ul. Piotrkowskiej (front, 2 piętro) na 5—6-pokojowe na Piotrkowskiej. — Koszty przeprowadzki i remontu zwrócić. Tel. 138-52. (1176)

PASZTECIARNIA lub 2 lokale sklepowe z powodu wyjazdu odstąpię. — Zachodnia 29 „Basia”. (1128)

LOKAL handlowy, centrum nadający się na hurtownię, biuro, pasztecarnię lub kawiarnię z urządzeniem lub bez pilnie odstąpię. Inf.: tel. 265-06, godz. 13—21. (1121)

MIESZKANIE, trzy pokoje z kuchnią zamienię na jednoosobowe z kuchnią w Śródmieściu. Wiadomość: ulica Pomorska 13, m. 19, 1. p. lewa oficyna. (1190)

SKLEP do odstąpienia za zwrotem kosztów remontu, ul. Andrzeja 56—3, wiadomość od 11—3. (1182)

POSZUKUJĘ pokoju sublokatorskiego możliwie z umeblowaniem, młoda panna. Zgłoszenia telefoniczne w godz. od 8—15 Nr 133-28. (1203)

ZAMIENIĘ 3 pokoje z kuchnią i wygodami, I piętro, przy Zielonym Ryнку, na takie samo, w innym punkcie miasta. Wiadomość w Administracji. (1252)

Nauka i wychowanie

KURSY STENOGRAFII (biurowej), maszynopisania Wojnara. — Zapisy: Kilińskiego 50, m. 7. (503)

ANGIELSKIEGO, polskiego, francuskiego, łaciny, niemieckiego, rosyjskiego udziela profesor Bandurskiego 24, m. 18. (1055)

DOŚWIADCZONY profesor - pedagog, udziela lekcji korepetycji, przygotowuje na świadectwa maturalne, licealne, Bandurskiego 24, m. 18. (1055)

MATEMATYKI, logiki, fizyki, kosmografii, chemii udziela profesor Bandurskiego 24, m. 18. (1055)

POSZUKUJĘ korepetycji z fizyki, Oferty proszę kierować do „Dziennika Łódzkiego” Nr 1180. (1180)

Poszukiwanie pracy

POSZUKUJĘ posady sekretarki, korespondentki, ew. innej samodzielnej pracy biurowej. Bardzo dobra znajomość języka francuskiego (korespondencja, tłumaczenia). Dobre maszynopisanie, kłólenia praktyka biurowa. Oferty do „Dziennika Łódzkiego” sub „Samodzielna”. (192)

KALENDARZYK HISTORYCZNY

- PIĄTEK 15 LUTEGO**
- DZIS:
- Faustyna: słow.: Sześćsława.
- Juliana i Julianny słow.: Milada
- 1386 Chrystus Władysława Jagiełły w Krakowie
- 1564 Urodził się fizyk i astronom włoski Galileo Galilei, propagator systemu Kopernika. Wynalazł on m. in. wagę hydrauliczną cyrkier proporcjonalny i zbudował lunetę
- 1574 Pogrzeb ostatniego Jagiellona Zygmunta-Augusta w Krakowie
- 1575 Henryk Waleczny po opanowaniu Polski koronuje się w Reims na króla francuskiego
- 1857 Umarł kompozytor rosyjski Michaił Iwanowicz Glinka.
- 1907 Umarł w Bolonii poeta włoski Giosue Carducci, w 1906 r. laureat literackiej nagrody Nobla
- 1916 Umarł w Warszawie zasłużony księgarz - wydawca Michał Arct
- 1928 Umarł w Londynie polityk angielski Herbert Henry Asquith
- 1933 Ustawa o zniesieniu kars cielesnych w szkołach b. zaboru pruskiego.
- 1934 Podniesienie wzajemne: poselstwa polskiego w Moskwie i sowieckiego w Warszawie do rangi ambasady

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY

- Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
- Miejski Urząd Bezp. — tel. 119-61
- Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01
- Kom. Pow. MO. — tel. 185-02
- Pogot. Ratunk. Miejskie — tel. 104-44
- Straż pożarna — tel. 8
- Bjuro numerów — tel. 199-00

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Wagniera (Piotrkowska 67), Rydla (Kopernika 26), Kohna (Pl. Kościelny 8), Hamburga (Główna 60), Groszkowskiego (11 Listopada 15).

TEATRY

- Teatr WP. (Cegielniana 27) — godz. 18.45 „Wesele Figara”.
- Teatr Powszechny TUR (11-Listopada 21) — godz. 19.15 „Świerszcz za kominem”.
- Teatr Domu Żołnierza (Przejazd 34) — godz. 19.15 „Głupi Jakób”.
- Teatr Syrena (Traugutta 1) — godz. 19.15 „Płecy”.
- Studio Muzyczne (Traugutta 1) — godz. 19.30 „Cztery bry... bin...”.
- Teatr Gong (Poludniowa 11) — godz. 19.15 „Złote Sida”.
- Teatr Wodewil (Ogrodowa 18) — godz. 19.00 „Krakowskie zuchy”.
- Teatr Colosseum (Kopernika 16) — godz. 19.30 przegląd międzynarodowych sił artystycznych.

Ankieta „Dziennika Łódzkiego”

Podsumowanie kuponów i głosów

Urny plebiscytowe były przepełnione do tego stopnia kuponami, że sumowanie głosów przez jurę trwało będzie jeszcze kilka dni.

TOWARZYSTWO UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

urządza w niedzielę, dnia 17.2.1946 r. o godz. 12 w sali Teatru Powszechnego TUR przy ul. 11 Listopada 21 odczyt prof. Adama Szaffa pt. **Socjalizm a rewolucja** czyli o możliwościach pokojowych przejścia do socjalizmu.

Bilety do nabycia w kasie Teatru codziennie od godz. 10 do 14 i od 17 do 19 w dni odczytu od godz. 10 do 12.

Dotychczasowe wyniki wysunęły już na czoło najpopularniejszą osobistość naszego miasta. Wiele czytelników nadesłało jednak brzmienie i trafne odpowiedzi.

Ostateczne wyniki ankiety zostaną ogłoszone za kilka dni.

PLENARNE POSIEDZENIE MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ

Dziś o godz. 17-ej, w sali obrad w gmachu Miejskiej Rady Narodowej, przy ul. Pomorskiej 16, odbędzie się 18-te plenarne posiedzenie MRN.

Na porządku dziennym między innymi — sprawa protestu w związku z prowokacyjnym zburzeniem pomnika ku czci poległych żołnierzy polskich i radzieckich.

Program radiowy

na piątek 15.2.46.

Fala 224 m.

8.00 Hymn. Zapowiedź początkowa. Program na dzisiaj. 8.05 Komunikaty i ogłoszenia. 8.10 Re-

zerw. 8.15 Płyty. 8.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.45 Codzienny odcinek pow.: „Bartek Zwycięzca” — now. Henryka Sienkiewicza. 9.00 Przerwa. 11.57 Komunikat meteorologiczny. 11.59 Sygnał czasu. 12.00 Komunikaty i ogłoszenia. 12.10 Płyty. 12.30 Przerwa. 14.30 Płyty. 15.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.05 Czytamy gazety. 15.20 „Dzień pracy w spółdzielni uczniowskiej” — pog. spółdz. Jana Bogusławskiego. 15.30 Audycja dla robotników: 1) „W rocznicę urodzin J. U. Niemcewicza” — pog. Wacława Słizowskiego. 2) „Młodzież łódzka chlubiła Polskę” — pog. Haliny Pucińskiej. 3) Płyty. 16.00 W-wa. 19.15 Transmisja z Katowic. 21.00 W-wa. 21.30 Piosenki w wyk.: Alberta Harrisa przy fortep. Mieczysława Harris. 21.55 Szynka „Pomocy Zimowej” 22.00 Transmisja z Katowic. 22.30 W-wa. 23.00 Skrzynka poszukiwania rodzin. 23.25 Program na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 23.30.

PORANEK-FESTIWAL W KINIE „POLONIA”

W niedzielę, 17 lutego o godz. 19.30 rano w kinie „Polonia” (Piotrkowska Nr 67) odbędzie się wielki Festiwal. Będzie to parada 24 gwiazd występujących bezinteresownie na piękny cel orestaurowania organów w kościele Najświętszej Marii Panny w Łodzi (Pl. Kościelny).

Przedprzedaż codziennie w kinie „Polonia” od 11-1 i 4-7 po poł.

Z wkosa

Spiritus flaut...

Osobiście — bardzo lubię ten przyjemny środek, który — że tak powiem — wyzwala przebytki genialności, radość życia, melodyjność dodaje najsłodszych uczuć rodzinnych, ale przyszedł muszę, iż w przeważającej swej większości środki ów idzie, niestety, na oglupianie się, tępotę, zbydlęcenie i hałas. Marnuje się.

Jest w tym, naturalnie, mnóstwo naszej winy. Tradycje paskudne mianowicie nad nami ciąży: te odległe sarmacko... saskie i te bliższe — okupacyjne. I sprawa zamiast miłego, dionizyjskiego charakteru nabiera tzw. ponurych aspektów. Moralnych, higienicznych,

społecznych i obyczajowych. Krótko mówiąc — marnujemy się.

Tragedia polega na tym, że straciłmy znaczenie szlachetnego słowa: nektar, a wprowadziliśmy zgoła ordynarne pojęcie — używka. Miejsce uroczystego i związanego z prawdziwymi okazjami zawołania: *Evoe Bacha!* — zajęło pospolite, codzienne: *cyk, siup i rryms!* „Zaprawiamy się” na weselach, chrzciniach, stypach, imieninach, z powodu niedzieli i dnia powszedniego, słoty i słońca, radości i rozpacz, biedy i dostatku, powodzenia i braku sukcesu i, diabli wiedzą, uwrzeszcz — czego.

Optymiści utrzymują, że ta „utopia” alkoholowa — to stan przejściowy, powojenny. Za dwa, trzy lata, powiadają, sama przejdzie. Pesymiści zaś twierdzą, że to kłęska na okres przynajmniej jednego pokolenia, bo przyzwyczajenie — druga natura.

Niedawno rozmawiałem z pewnym facetem o kwalifikacjach na oficera Armii Zbawienia.

— To wina rzędu — powiedział. — Należy znieść Monopol Spirytusowy.

— Znieść P.M.S.? — odrzekłem. — To znaczy — przenieść robotę na prywatne bimbrownie?

— Nic podobnego — oburzył się „oficer”. — Zakazać w ogóle produkcji i konsumpcji napojów alkoholowych.

— Hm, hm — uśmiechnąłem się z ironią. — A nie słyszałeś przypadek o historii z amerykańskim billem prohibicyjnym?

— Racja — zastanowił się mój znajomy. — Żaden bill nic nie pomoże, jeśli my sami...

Właśnie. Ograniczenia w formie urzędowych zakazów (nawet z najśrożeńymi sankcjami) przydadzą się — pardon — psu na budę, jeśli sami nie uregulujemy naszego porządka „utopi”, tzn. jeśli używając alkoholu — nie przestaniemy go uwrzeszcz nadużywać: niech spirytus płynie, jak my chcemy, a nie jak on sam — chce.

Et.

STANISŁAW SOJECKI

STEFAN STEFAŃSKI

Ściany mają uszy...

27 POWIEŚĆ

Akcję swoją, której oczywiście nie zdradził dotąd nikomu, zaczął właśnie wczoraj. I może w dalszym ciągu działałby — rzecz prosta do pewnego momentu — samodzielnie, bo na razie nikt mu rzeczywiście nie był potrzebny, gdyby nie możliwość, że major jednak zechce może przymknąć go któregoś dnia.

Dziwił się co prawda, że major nie uczynił tego dotychczas, lecz i Kurtowi nie brakło sprytu, aby się nie domyślił od razu, dlaczego tak się dzieje.

Będ... mnie... tropić!

Na razie jednak nie bardzo sobie zaprzętał tym głowę. Główna rzecz zawiadomić o tym, co tu zaszło, jak i też o konieczności prowadzenia zaczętej akcji — przyjaciół u szewca.

Ledwie o tym pomyślał — Kurt uczył dużą ulgę. Świadomość, że ma z kim podzielić się swymi troskami, zmniejszyła jej ciężar o połowę.

Przebrawszy się, sam dobrze nie wiedząc dlaczego to czyni, w cywilny garnitur — ruszył do mieszkania kulawego garbusa

Na ulicach błysnęły pierwsze latarnie. Był wieczór.

Kurt zastał wszystkich w komplecie. Mimo spóźnionej pory Prosper Ochęduszek stukał jeszcze młotkiem w poduszki wyprężonych butów. Pietrzak czytał z zw. oficjalną prasę i zgrzytał przy tym zębami. Stein już bez niczyjej pomocy zmieniał bandaż na mocno poszarpanej nodze. Był już prawie zupełnie zdrow.

Wejście Kurta oderwało jak na komendę wszystkich od zajęć. Dawno się przecież nie widzieli. Wszyscy zalem spieszyli z powitaniem, przeświadczeni zarazem

że dowiedzą się czegoś ciekawego, jako że Kurt nie przychodził nigdy z pustymi rękoma.

— Już myślałem, żeś został jakim gestapowskim dygnitarzem i o swoich przyjaciółch zapomnieliś — zażartował Ochęduszek.

— Przeciwnie — odparł Kurt. — Zwłaszcza teraz potrzebuję was bardziej, niż kiedykolwiek.

Kurt usiadł przy stole i zaczął opowiadać o tym, co się w ostatnich dniach zdarzyło. Oczywiście, pominął całkowicie ucieczkę Tomczykówny, jak też bytność Kamińskiego w Warszawie, natomiast nie przemilczał niczego, co dotyczyło jego obecnej sytuacji w gestapo.

Historia z Rudym uczyniła na słuchaczach wielkie wrażenie.

— Ten piesek nie da ci spokoju! — stwierdził szewc — i kto wie, czy nie lepiej by było... sprzątnąć go od razu

— Myślałem już o tym, ale po przesłuchaniu u majora zmieniłem zamiar. Major domyśliłby się przecież od razu komu Rudy był niewygodny. Nie pozostało by mi nic innego jak usunąć się zupełnie z gestapo, a tego w tej chwili uczynić nie mogę. Dlaczego — wkrótce się dowiedzie. Ale zostawmy na razie moje sprawy na bok. Jest w tej chwili rzecz ważniejsza do obmyślenia.

Obecni nadstawili uszu, aby nic nie uronić z tego, co im Kurt powie

— Otóż — ciągnął dalej Kurt — potrzebny mi jest ktoś zaufany w więzieniu. Rzecz prosta, nie będący za krótkimi bo z takiego nie miałbym wielkiego pożytku.

— Dozorców chyba macie dosyć?

— Nie chodzi o dozorców, tylko o kogoś z otwartymi uszami. Ty, stary jesteś jedyny, którego widzę w tej chwili. Tam trzeba mieć oczy i uszy otwarte.

Na naczelnika więzienia chyba mnie nie przyjmą?

— Nie! Ale na „naczelnika” warsztatu szewskiego, który funkcjonuje w więzieniu, zatrudniając więźniów. To funkcja w sam raz dla ciebie.

— Brr! Zimno mi się robi. Taki piękny zawód wykonywać za kratami — ale co robić? Jeśli trzeba tam komu... uszyć buty — to przecież od tego jestem.

— Jest w Arbeitsamcie wywieszona kartka, że poszukuje się samodzielnego majstra do objęcia samodzielnej posady. Na kartce nie ma żadnej wzmianki, że chodzi o zakład więzienny. Zatem dowiesz się o tym dopiero na miejscu. Trochę się zdziwisz, trochę się będziesz zastanawiał, ale posadę przyjmiesz.

— A no, już ja ich podkuję. Dawno mam na to ochotę.

— Ponieważ znasz dobrze swój fach, więc możesz mieć zamówienia od najwyższych figur — a to czasami może mieć dla nas pewne znaczenie...

— Dosyć, dosyć — nie strzęp sobie języka niepotrzebnie. Przyjdzie czas — będzie rada.

— A ty — zwrócił się Kurt do Steina — pójdziesz także jutro do Arbeitsamtu i zwrócisz się z tą kartką (tu Kurt wyjął świstek papieru) do urzędnika, którego nazwisko masz tam wypisane. Poszukuje podobno biegłego kancelisty. Wydaje mi się, że ty jesteś biegłym kancelistą.

— Postaram się — rzekł Stein.

— Upewniam, kogo należy, w Arbeitsamcie, że lepszego od ciebie nie znajdą. Przyjmiesz zatem posadę w Arbeitsamcie.

Stein wyprostował plecy, jakby chciał powiedzieć... „wedle rozkazu”. Podświadomie czuł, że otrzymuje jakąś poważną funkcję i zadowolony był nad wyraz — dawno bowiem czekał na okazję, aby zatrzeć ślady swego, jak to nazywał, niedołęstwa, okazanego wtedy podczas uwalniania więźniów z pociągu. A poza tym szukał pracy aby zapomnieć o swoim nieszczęściu osobistym. Obraz Tomczykówny za szybą w wagonie nie schodził mu z pamięci. Nie podzielił się wprawdzie dotąd ze swym cierpieniem. Nie wspominał nikomu, że widział Helenę w wagonie — i dlatego męczarnia była tym sroższa.

(D. c. n.)

Redaktor: Anatol Mikulko

Redaktor przyjmuje codziennie od

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 123-34

godz. 13-14-tej, tel. 207-18 Sekretarz Redakcji od 10-tej do 12-tej

Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności

D-0120024

123-33

Wydawca: Spółdzielnia „Czytelnik”

Redakcja rękopisów nie zwraca.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 96, III piętro, czynny od 9 do 15. — Ceny ogłoszeń: Drobne: za wyraz petytowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr szpalty poza tekstem Spółdzielni „Czytelnik” Nr. 4 — Łódź, Żwirki 2.

W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej.

Odbito w drukarni